

# Dzięk Bydgoski

12 STRON  
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**  
**DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA - DZIEŃ CIECHOCINSKI**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

## Kryzys parlamentaryzmu

(m.) W drugiej połowie XIX-go stulecia, w okresie t. zw. „demokracji parlamentarnej”, posłowanie — będące ongi honorową funkcją, zaszczytną misją męża zaufania społeczeństwa — poczęło się zamieniać w... zawód. Mówiono o kimś „parlamentarzystą”, tak jak się o różnych ludziach mówi: kupiec czy rolnik, urzędnik czy nauczyciel. Wytworzył się z biegiem czasu typ człowieka, uprawiającego zawodowo fach poselski. Źródłem utrzymania takiego typowego „parlamentarzysty” była polityka, a głównym zajęciem posłowanie. Jak ryba w wodzie, człowiek taki czuł się dobrze jedynie w atmosferze parlamentarnej; wychyliwszy się choćby na krok z tej atmosfery, tracił on niejako oddech, dusił się i ginął...

Rozpanoszenie się tego „fachu” przypada zwłaszcza na te czasy przedwojenne, kiedy parlamenty stawały się ilościowo coraz liczniejsze, a coraz bardziej wykazywać poczynają tendencję obradowania „w permanencji”. Następami wielkich działaczy na niwie parlamentarnej, O Connell'a, Sheridana, Guizota, Thiersa, Smolki, Ziemiakowskiego — ludzi niosących swój trud ofiarny jedynie z poczucia obowiązku obywatelskiego, nie tylko bez jakiegokolwiek korzyści materialnej dla siebie, ale nawet — uszczerbkiem osobistego interesu — zostały liczne rzesze zawodowców „od parlamentu”, traktujących posłowanie jako swój fach główny, jeśli nie jedyny.

W miarę jak parlamenty pęczniały liczbowo, a przez coraz większe przedłużanie kadencji stawały się jakby niestanną wytwórną ustaw — rychło zorientowali się wszelakiego kalibru karierowicze, że posłowanie jest doskonałą okazją do ugruntowania swych osobistych wpływów... Stąd krok tylko jeden do zwekslowania tych wpływów na tory własnej pomyślności... Tytuł pośła otwierając poczynają różne drzwi; tytuł ten, dodany do jakiegoś zawodu, daje różne osobiste przywileje...

Od tego czasu podaż narybku poselskiego kilkakrotnie zaczęła przewyższać popyt. Obok ludzi z odpowiednim wyrobieniem społecznym i przygotowaniem naukowym, mających niewątpliwie cośkolwiek do powiedzenia na arenie publicznej, jeli zabiegać o zaufanie wyborców ludzkie, dla których mandat był kluczem, otwierającym bramę do osobistej kariery. Dla nich „programową” zasadą stawał się — kompromis. Za cenę djet, za nietykalność, za swobodny dostęp do urzędów w celach interwencyjnych, za synekury — kompromis z sumieniem, honorem, obowiązkiem.

Polska w chwili, gdy odradzała się w formie wolnego państwa, zastała już gotowy typ takiego zawodowca-parlamentarzysty. Urobił się w długoletniej praktyce austriackiego Reichsratu, byłej rosyjskiej Dumy, berlińskiego Reichstagu, pruskiego Landtagu i galicyjskiego „sejmu krajowego”.

Ten to typ zawodowca na niwie parlamentarnej, w bezustannej trwodze o swe poselskie jutro, począł się asekurować na zdobytych okopach — i on to stale przeciwstawiał się każdej zmianie

(Ciąg dalszy na stronie 2-cj)

## Międzynarodowy protektorat nad Abisynją pod egidą Ligi Narodów

Nowa koncepcja rozwiązania sprawy włosko-abisyńskiej

Londyn, 30. 7. (PAT.) Otrzymało tu wiadomość o nowej propozycji uczynionej w Addis Abeba cesarzowi Abisynji. W myśl tej propozycji nad Abisynją zostałyby rozciągnięty mandat europejski pod kontrolą Ligi Narodów, z tem jednak zastrzeżeniem, że żadne z mocarstw europejskich nie uzyska w Abisynji uprzywilejowań politycznych. Integralność państwa abisyńskiego będzie gwarantowana oraz rząd abisyński posiadać będzie swobodę wyboru swoich doradców międzynarodowych.

Natomiast mandat ten przewidywałby pewne określone przywileje gospodarcze dla Włochów. Cesarz Abisynji oświadczył, że gotowy jest przyjąć pomoc międzynarodową dla wzmoczenia postępu cywilizacji w Abisynji. Przewidywana powyższa odpowiada jego intencjom. Należy przypuszczać, że inicjatywa tej propozycji pochodzi od Wielkiej Brytanji.

Londyn, 30. 7. (PAT.) Oficjalne koła brytyjskie oświadcza, że nie jest

im wiadomo o propozycji ustanowienia międzynarodowego mandatu europejskiego nad Abisynją pod kontrolą Ligi Narodów. Koła te podkreślają, że w chwili obecnej w przededniu rozważania sporu przed Radą Ligi Narodów rząd brytyjski nie występowałby z żadną nową propozycją, nie chcąc krzyżować akcji Ligi.

Zdaniem wspomnianych kół propozycja ta stanowi całkowicie prywatną inicjatywę pewnych angielskich kół politycznych, zbliżonych do obozu radykalnego i Labour Party. Propozycje podobne wysuwane były w ostatnich dniach przez rozmaite osobistości z tego własnie obozu w listach otwartych, zamieszczanych na szpaltach „Times'a”.

## Europejskie konsekwencje afrykańskiego konfliktu

Współpraca Anglii, Francji i Włoch wystawiona na ciężką próbę

Rzym, 30. 7. (PAT.) Zdaniem prasy włoskiej, rząd angielski jeszcze się nie zdecydował, jaką ma obrać taktykę na środowym posiedzeniu Rady Ligi. Wszystko ma zależeć od pertraktacji dyplomatycznych, odbywających się w Rzymie. Stanowisko prasy angielskiej świadczy wymownie, że rząd Wielkiej Brytanji nie powziął jeszcze żadnych ostatecznych decyzji.

„Giornale d'Italia” w korespondencji z Paryża podaje, że Laval robi w Genewie wszystko, aby uratować proklamowaną w Stresie współpracę trzech mocarstw: Francji, Włoch i Anglii. Premier francuski w każdym razie nie dopuści do tego, aby stało się coś nie do naprawienia. Francuskie koła polityczne obawiają się jednak, że w razie niepowodzenia rozmów dyplomatycznych, w Anglii zwycięży kierunek odosobnienia, który pozostawi Francję sam na sam z pangermanizmem Hitlerowskim.

## Do 14 sierpnia można uzupełniać spisy wyborców do Senatu

Wyjaśnienie generalnego komisarza wyborczego

Warszawa, 30. 7. (PAT.) W związku z tem, że niektóre władze administracyjne, sporządzające spisy wyborców do Senatu ustanowiły terminy do zarejestrowania się obywateli, mających prawo do uczestnictwa w wyborach do Senatu z tytułu zasługi osobistej, lub z tytułu wykształcenia, generalny komisarz wyborczy w instrukcji dla przewodniczących zebrań obwodowych wyjaśnił, że nie zachowanie tych terminów niema żadnego znaczenia prawnego, wobec tego że każdemu obywatelowi służy prawo reklamacji w dniach od 7 do 14-go sierpnia br. Reklamujący jeżeli stwier-

dzi, iż nie figuruje na liście, może na nią zostać wciągnięty po przedstawieniu odpowiednich dowodów.

W tej samej instrukcji generalny komisarz wyborczy wyjaśnia, że prawo wybierania do Senatu z tytułu zasług przywiązane jest wyłącznie do orderów, wymienionych w ust. 1 art. 2 ordynacji wyborczej do Senatu i że żadnej rozciąglej wykładni w tej mierze być nie może. Jedynie uzupełnieniu ulega krzyż zasługi za działalność, który chociaż nie wymieniony w ustawie, ale jako stanowiący odmianę tego samego krzyża zasługi daje prawo wybierania do Senatu.

## Z Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Gwarancje Skarbu Państwa dla eksporterów — Obniżka opłat na rzecz Funduszu Drogowego

Warszawa, 30. 7. (PAT.) W poniedziałek dn. 30 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Sławka posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym rozpatrywano sprawę, związane z ułatwieniami kredytowymi dla eksporterów. Komitet Ekonomiczny uchwalił zasady udzielenia gwarancji Skarbu Państwa za poręką państwowego funduszu eksportowego wobec banku, finansującego transakcje eksportowe, jak również wobec poszczególnych eksporterów. Zgodnie z temi zasadami stosowane będą wobec banku gwarancje za kredyty eksportowe do 100.000 zł. Przy kredytach poniżej 100.000 zł będą mogły być udzielone gwarancje indywidualne.

Następnie Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił wniosek w sprawie zmiany opłat od pojazdów mechanicznych i pojazdów konnych na rzecz państwowego funduszu drogowego. Uchwa-

ła Komitetu Ekonomicznego idzie w kierunku obniżenia wysokości opłat od samochodów ciężarowych, używanych do zarobkowego przewożenia ciężarów, zniesienia opłat za rowery z przyczepionym motorkiem, obniżenia opłat za samochody na półpneumatykach, obniżenie i zmiana opłaty od miejsc w autobusach oraz zastąpienie opłat od pojazdów konnych zależnie od warunków lokalnych.

## Nominacja przewodniczącego wojew. kolegium wyborczego na obszar Pomorza

Generalny komisarz wyborczy zamianował przewodniczących i zastępców wojewódzkich kolegium wyborczych. W województwie pomorskim przewodniczącym mianowany został Wincenty Łacki, starosta krajowy w Toruniu, zastępcą Karakulski Kazimierz, sędzia Sądu Okręgowego w Toruniu.

## Oczy dyplomatów zwrócone na Paryż

Paryż, 30. 7. (PAT.) Havas donosi z Genewy: Oczy wszystkich zwrócone są na Paryż, gdzie rozmowy Laval'a z Edenem nabierają szczególnej wagi w obecnych warunkach. Przewidują tu, że liczne narady pomiędzy delegatami odbędą się przed otwarciem sesji Rady Ligi Narodów. Przypuszczają, że nieomal wszystkie posiedzenia Rady Ligi Narodów będą poufne, lub niepubliczne.

## Europejscy oficerowie w armii abisyńskiej

Londyn, 30. 7. (PAT.) Reuter donosi z Capetown: Cesarz Abisynji przesłał kablagram do przedstawiciela dyplomatycznego Abisynji w Capetown, aby natychmiast skierował do Abisynji samolotem Europejskich oficerów, którzy zaciągnęli się jako oficerowie do armii abisyńskiej. Cesarz zawiadomił jednocześnie, że na ekwipunek każdego z tych oficerów Abisynja przeznaczona 200 funtów szterl.

## Choroby tropikalne groźnym przeciwnikiem włoskiej akcji zbrojnej w Afryce

Rzym, 30. 7. (PAT.) Jak doniosła prasa włoska dotychczas zmarło 113 robotników włoskich w Afryce wschodniej, a 2 tys. powróciło do metropolii. Nad całością opieki sanitarnej czuwa prof. Castellani, jeden z najznakomitszych znawców chorób tropikalnych w Europie.

Liczba łóżek w szpitalach w kolonjach włoskich wzrosła z 400 do 20.000, z czego w Somalii — 3 tys. Lekarze włoscy dokonali ogółem 2 milionów szczepień przeciwepidemicznych wśród wojskowych, robotników i ludności tubylczej.



(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

ustrojowej, która by go osobiście „krzywdziła“, bo pozbawiała atrybutów „suwerenności“. On to stale szerzył pogląd, że celem parlamentu jest nie tylko opracowywać ustawy i kontrolować gospodarkę państwową, ale też i współrządzić, interwenjować, uzależniać aparat wykonawczy w państwie od tego, co zostanie w konwentyklach partyjnych „uzgodnione“. I on to zwierzał się coraz mocniej w organizacjach partyjnych, starał się dzielić całe społeczeństwo tylko z punktu widzenia potrzeb stronnictw.

Polską miała rządzić garść zawodowych „parlamentarzystów“, a więc grupa liderów partyjnych, opanowujących co lat kilka „kampanję wyborczą“ w ten sposób, aby w parlamencie znaleźli się przede wszystkim oni sami, a ich otoczenie stanowiły powolne pionki, desygnowane do roli „posłów“, a będące właściwie tylko orszakiem towarzyszącym liderom.

I jeśli mówimy dziś o tem, jakich posłów mamy wybierać, jeśli pojęcie takiego „parlamentarzysty“ stało się w masach społecznych niepopularne, ba nawet zlekceważone — to niewątpliwie źródło tego tkwi w tej ewolucji od dawnego posła, jako męża zaufania społeczeństwa, do zawodowego „parlamentarzysty“, jako wyraziciela i orędownika tylko partyjnego interesu.

Godności poselskiej musi być zatem przywrócone pierwotne znaczenie. Posłowanie musi być wyemancypowane z cech zawodowości i z egoizmu partyjnego. Nazwa posła nie może być więcej synonimem człowieka, szafującego na prawo i lewo obietnicami, mającego swych wyborców jedynie w tym celu, by go przy najbliższych wyborach nie pozabawili „zawodu“ poselskiego, bez którego staje się poprostu wykołajcem...

Tego typu „parlamentarzystów“ nie chcemy więcej mieć w Polsce. I nie będziemy ich mieli. Nowa Konstytucja bowiem i nowa ordynacja wyborcza usuwa ich z widowni, a toruje drogę nowemu typowi posła: mężowi zaufania społeczeństwa i słudze interesu ogólnopolskiego.

### Śmierć zawodnika podczas zawodów szermierczych

Jak donoszą z Jeny, podczas zawodów szermierczych mistrz fechtunku środkowych Niemiec Voigt został wskutek złamania kłnigi tak ciężko raniony, że wkrótce potem zmarł.

### Tajemnicze promienie, które umożliwiają wykrycie okrętów nieprzyjacielskich z odległości blisko 100 km.

Nowy Jork, 30. 7. (PAT). „New York Times“ donosi, że w laboratorjach fortu Moutmouth w stanie New Jersey dokonano doświadczeń z nowymi tajemniczymi promieniami, które pozwalają wykryć obecność okrętów nieprzyjacielskich z odległości przeszło 50 mil od brzegu.

### Dwa samoloty bombowe zderzyły się w powietrzu

Helsinki, 30. 7. (PAT.) w pobliżu Wyborga wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza. Dwa samoloty bombowe podczas ćwiczeń zderzyły się na wysokości 1000 stóp. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch zbiornika z benzyną i oba samoloty w płomieniach spadły na ziemię.

### Zuchwały rabunek biżuterii na najruchliwszej ulicy N. wago Jorku

Nowy Jork, 30. 7. (PAT.) Na Piątej Avenue na najruchliwszej i jednej z najelegantszych ulic Nowego Jorku, dokonano zuchwałego napadu bandyckiego w odległości kilku kroków od policjanta, kierującego ruchem ulicznym. Napad i kradzież dokonane były z błyskawiczną szybkością.

Setki przechodniów widziały, jak dwaj młodzi bandyci związali właściciela sklepu jubilerskiego i jego pomocnika, zabierając z okna wystawowego i ze sklepu kosztowności. Pośród skradzionych przedmiotów znajduje się naszyjnik, który niegdyś należał do Marii Antoniny.

## Ułatwienia celne dla firm przywozących towary przez Gdańsk

Jak wiadomo, w myśl rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 13 lipca towary, przeznaczone dla konsumpcji na terenie Rzplitej winny być przekazane do ostatecznego ocenia do jednego z urzędów celnych, położonych w obrębie Rzplitej. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu wydało w związku z tem dn. 22 bm. polecenie do dyrekcji ceł w Gdańsku, aby przy przywozie towarów zakazanych do przywozu, na które zostało udzielone pozwolenie przywozu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, pozwolenia takie opiewające na urzędy celne, położone w okręgu dyrekcji ceł w Gdańsku, a dotyczące towarów, które w myśl powyższego rozporządzenia powinny być przekazane do odprawy w urzędach celnych w

Polsce, były przesyłane do urzędów na terenie Polski celem umożliwienia dokonania tam odprawy celnej.

Zupełnie analogicznie uregulowana została sprawa pozwolenia Ministerstwa Skarbu na zastosowanie zniżki celnej, wzgl. zwolnienia od ceł, wydawanego bądź to na zasadzie rozporządzenia o zniżkach celnych i zwolnieniu od ceł, bądź to na zasadzie taryfy celnej, które to pozwolenie winno być przekazane wraz z towarami przez gdańskie urzędy celne do odpowiedniego urzędu celnego w Polsce. Powyższe zarządzenia mają na celu uniknięcie wszelkich trudności dla firm, które lojalnie zastosowały się do ostatniego rozporządzenia ministra skarbu z dnia 18 lipca.

## Proces handlarzy żydowskich w Gdańsku

### Wysokie kary za sprzedaż towarów sprowadzonych z Polski

Dn. 29 bm. aresztowani zostali w Gdańsku czterej Żydzi, obywatele polscy: Szaja Wimberg, Eryk Kleinbaum, Józef Jelen i Mozes Fried, którzy handlując owocami i warzywami, dopuścili się — wedle opinii gdańskich czynników oficjalnych — przekroczenia przepisów rozporządzenia z dn. 17 bm. o urzędzie kontroli guldenów.

Wczoraj czterej aresztowani Żydzi stanęli przed sądem dla spraw doraźnych. Prokurator, popierając oskarżenie, zażądał dla wszystkich wysokich kar pieniężnych, gdyż dopuścili się przestępstwa przez sprzedaż wprowadzonego do Gdańska z Polski towaru bez uzyskania na to zezwolenia. obrońcy oskarżonych natomiast stwierdzili, iż fakt przestępstwa w danych wypadkach nie zachodził, gdyż wszyscy czterej, jako komisjonerzy hurtowników

polskich nie dokonali żadnej nowej transakcji na przywóz towaru z Polski, a jedynie kontynuowali swój proceder handlowy, zapoczątkowany na długo przed wprowadzeniem w Gdańsku przepisów reglamentacyjnych.

Sędzia nie przychylił się jednak do wywodów obrońców i zasądził Szaję Wimberga na 2.000 gld. wzgl. 40 dni więzienia oraz konfiskatę 700 gld., L. Kleinbauma na 1500 gld. wzgl. 30 dni więzienia i konfiskatę 250 gld., Józefa Jelenia na 3000 gld. wzgl. 60 dni więzienia i konfiskatę 450 gld.

Wobec niemożności wyjaśnienia sprawy przekroczeń Mozesa Frieda, sprawa ta została przekazana zwykłemu postępowaniu sądowemu.

Obrona we wszystkich wypadkach założyła apelację.

## Nieprawdziwe doniesienia o przegrupowaniach w policji państwowej

Warszawa, 30. 7. (PAT.) Prasa prowincjonalna (m. in. „Słowo Pomorskie“ w nrze 170 z dn. 26 lipca br. w notatce „Przegrupowania w policji“) zamieściła w ostatnich dniach informację, powołując się zresztą na rzekome doniesienia prasy stołecznej, że projektowane jest przeniesienie do innych działów służby państwowej około 1500 oficerów policji państwowej, głównie podkomisarzy i ko-

misarzy i że ich miejsca w policji państwowej zająć ma wojsko, podporucznicy, porucznicy i kapitanowie.

Informacje te nie odpowiadają rzeczywistości. Etaty bowiem korpusu oficerskiego w Policji Państwowej obejmują 774 stanowisk. Dla uzupełnienia tego korpusu zostanie przyjęta pewna liczba oficerów służby czynnej.

## Niebezpieczeństwa projektowanego lotu nad biegunem północnym

Lotnicy sowieccy czynią ostatnie intensywne przygotowania

Moskwa, 30. 7. (PAT.) Lotnicy Lewoniewski i Bajdukow codziennie dokonywają próbnych lotów, starannie badając pod wszystkimi względami samolot, który ma przelecieć z Moskwy do San Francisco ponad biegunem północnym. Sami lotnicy znajdują się pod stałą kontrolą lekarską.

Lotnik Gromow, który ustalił rekord lotu na odległość bez lądowania, oświadczył, że samolot Lewoniewskiego jest doskonale

przygotowany do lotów arktycznych. Poważne trudności mogą napotkać lotnicy w postaci skłębionych chmur pomiędzy Archangielskiem a Ziemią Franciszka Józefa oraz nad Alaską, gdzie samolot, znajdujący się wśród chmur, niewątpliwie pokryje się powłoką lodową. Zdaniem ekspertów, wszystko zależy od pogody. Jeżeli warunki atmosferyczne będą pomyślne, lot odbędzie się normalnie.

GASNĄCEMU ŚWIATU...

## „Szkoda pieniędzy na podróż“

Ostatniej niedzieli, 28 b. m., odbyło się w Toruniu szumnie zapowiadane przez tutejszy organ p. p. Antezaka i Popiela zebranie rady naczelnej N. P. R.

Dotychczas nie ukazał się żaden obszerniejszy komunikat o przebiegu tego zebrania, poza następującą lakoniczną notatką wydrukowaną w sojuszniczej prasie endeckiej:

W niedzielę, 28-go bm. odbyło się w Toruniu zebranie rady naczelnej Narodowej Partii Robotniczej, na którym oświadczone się za bojkotem nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu, uchwalać, że „każdy, kto by się ubiegał o mandat poselski, czy senatorski, lub mandat przyjął — przestaje być tem samym członkiem NPR.“ — Tem samym rada naczelna NPR. jednomyślnie potwierdziła uchwałę głównego komitetu wykonawczego partji.

I to wszystko! Skądże taka nagła i niewytłumaczalna skromność u tych panów? Panowie menezys N. P. R. u nie bądźcie tacy wstydliw! Napiszcie swoim zwyczajem coś niecoś o tych groźnych uchwałach, o tych „pomrukach gniewu ludu“, jakich widownia zapewne było niedzielne zebranie rady naczelnej waszej partji.

A niezapomnijcie przytem wspomnieć o tych listach od szeregu członków rady na-

czelnej, jakie nadeszły do głównego komitetu wykonawczego N. P. R., w Toruniu. Treść ich może być niemila dla prowadzących dzisiejszych p. p.: Antezaka, Michejdy, Popiela i inn., ale — dalszóg — bądźcież raz konsekwentni i... odważni.

Przyznajcie się więc do tego że nietylko „b. ministrowie“, jak z przekąsem dziś o nich piszecie p. p. Chądziński, Jankowski i Peplowski, mają dość rządów kłki, prowadzącej partję na manowce, ale że również szereg członków rady naczelnej partji ma takie same, jak i oni zastrzeżenia, że w listach, o których mowa wyżej, wyraźnie odgradzają się ci członkowie od zgubnej dla ruchu robotniczego taktyki p. p. Antezaków i Popiela i zapowiadają, iż na posiedzenie rady naczelnej do Torunia wogóle nie przybędą, bo poprostu „szkoda pieniędzy na podróż“.

Ażebym zaś twierdzenia te nie były gołosłowne, to należy dodać, iż listy podobne nadesłał m. in. p. Walenty Pawlak z Poznania, jeden z czołowych działaczy N. P. R., a nawet p. Władysław Konieczny z Inowrocławia, członek nietylko rady naczelnej ale i głównego sztabu partji (Głównego komitetu wykonawczego) i inni.

Może temu zaprzeczycie?

Pikador

## Zniesienie poboru 10-proc. dodatku do państw. podatku gruntowego

Warszawa, 30. 7. (PAT). W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 56, ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 15 lipca rb., na którego podstawie, począwszy od wplat na podatek gruntowy, dokonywanych po dn. 31 lipca rb., znosi się pobór 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego, ustanowiony rozporządzeniem ministra Skarbu z dn. 30 marca rb. Rozporządzenie wejdzie w życie dnia 1 sierpnia rb.

## Koncesjonowanie przemysłu wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych

Warszawa, 30. 7. (PAT). W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 56 z dn. 30 lipca rb. ukazało się rozp. Rady Ministrów w sprawie koncesjonowania przemysłu wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

## Zajęcie drukarni za druk ulotek niem.-narodowych w Gdańsku

Władze gdańskie zajęły drukarnię Kruegera w Gdańsku, wywołując jej urządzenie do prezydium policji ponieważ, jak przypuszczają, w drukarni tej drukowano ulotki niemiecko-narodowe.

## Awarja polskiego jachtu na Bałtyku

Jacht żaglowy „Knež“, należący do Jachtklubu Polskiego w Gdyni w drodze z Tallina napotkał na burzę i uległ awarii przy mierzeji Kurońskiej. Uratowana załoga doznała troskliwej opieki ze strony ludności i władz niemieckich. Jachtu prawdopodobnie uratować się nie da.

## Niemiecki szybowiec wylądował koło Pińczowa

Kielce, 30. 7. (PAT). Na polach wsi Czarkowy koło Pińczowa wylądował niemiecki szybowiec, pilotowany przez Wilhelma Fulda, pochodzący z miejscowości Rhonau. Lotnik oświadczył, że wskutek silnego wiatru zmuszony był lądować na terytorjum polskiem. Obecnie przebywa on w miejscowym majątku.

## Nowe aresztowania niemieckich nacjonalistów w Gdańsku

Policja gdańska aresztowała ponownie kilku funkcjonariuszy stronnictwa niemiecko-narodowego, mianowicie stolarza Hermana Bachmana, niejakiego Hansa Kowalskiego, którego wypuszczono jednak po kilku godzinach, aby go następnie znowu aresztować; dalej ślusarza Warmbiera, którego swojego czasu już osadzono w areszcie, jednak na podstawie wyroku sądowego zwolniono; wreszcie pracownika biurowego Brauera.

## Dwa tragiczne wypadki górnicze

Chorzów, 30. 7. (PAT). Dziś o godz. 10.20 na kopalni „Hildebrand“ w Nowej Wsi wskutek oberwania się węgla zasypanych zostało na przestrzeni 12 metrów czterech górników. Na miejsce wypadku przybył naczelnik Urzędu Górniczego z Chorzowa. Akcja ratunkowa trwa.

Również dziś na kopalni „Pokój“ w Nowym Bytomiu wskutek obsypania się węgla zasypanych zostało dwóch górników. Jeden z nich doznał złamania czaszki i w stanie beznadziejnym został odwieziony do szpitala, drugi został ciężko ranny.

## Bandyci spowodowali katastrofę pociągu

Hsing-King, 30. 7. (PAT) W odległości 60 km od Hsing-King bandyci wykołeli pociąg, który jechał w kierunku Seiszan na Korei. 9 Japończyków i 2 Mandżurów zostało zabitych, 3 Mandżurów jest ciężko rannych.

Bandyci uprowadzili ze sobą w celu uzyskania okupu 5 Japończyków i 20 Mandżurów. W pociągu znajdowało się 20 pasażerów prócz 12 żołnierzy, stanowiących straż pociągu. Żołnierze ci zostali po zaciętej walce zabici lub rozbrojeni.

Na miejsce katastrofy wysłano dwa pociągi ratunkowe. Wojska japońskie i mandżurskie zorganizowały pościg za bandytami.



# Domki i osiedla robotnicze

## Pożyteczna akcja budowlana

„Zdrowe mieszkanie jest warunkiem fizycznego i moralnego zdrowia narodu...”

Te słowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, zawierają w sobie prawdę wielką i głęboką, a jakże jeszcze w Polsce niedocenianą! Bo jakżeż mieszka ogromna większość społeczeństwa polskiego, w jakich warunkach rosną i rozwijają się nasze dzieci, przyszli obywatele państwa? W ciasnocie, w pełnych zaduchu i ciemnych przepelnionych izdebkach. A przytem — izdebkach, w stosunku do zarobków szerokich rzesz pracowniczych — drogo opłacanych. Mimo kryzysowych redukcji zarobków — ceny mieszkań rosły, w roku 1930 osiągając wysoką normę „podstawowego komornego”. W rezultacie — jak zwykle — w najcięższych warunkach znaleźli się ci, którzy mieli najmniej — robotnicy i pracownicy umysłowi. Oto cyfry:

Przeciętne robotnicze zarobki miesięczne w Polsce wynosiły w roku 1930 w przemyśle metalowym 198 zł., a w roku zaś 1934 — już tylko 148 zł.; we włókiennictwie spadły w tym czasie ze 167 na 125 zł., w przemyśle budowlanym — z 248 na 138, odzieżowym — ze 146 na 100 zł., w drzewnym — ze 125 na 71 zł. itd. Jednak owe zarobki „przeciętne” bynajmniej nie dają właściwego obrazu sytuacji, ponieważ odnoszą się do robotników, pracujących normalnie — gdy tym czasem duża ich część zatrudniona jest tylko po kilka dni, albo nawet i jeden dzień w tygodniu! Nie lepiej, lub nie wiele lepiej przedstawiają się stosunki materialne wśród pracowników umysłowych.

W tych więc warunkach komorne, nawet może i niezbyt wysokie, urasta do rozmiarów dokuczliwej, ba, nawet groźnej pozycji w budżecie domowym wielkich rzesz obywateli. W różnych miastach i okolicach kraju ceny mieszkań są, oczywiście, różne, na podstawie jednak danych statystycznych przeciętny czynsz mieszkaniowy rodziny robotniczej w Polsce wynosi około 17 złotych miesięcznie i komorne stanowi obecnie conajmniej 15 proc. w ogólnej sumie wydatków.

Ale — jak zaznaczyliśmy, robotnik i uboższy pracownik umysłowy mieszkają nie tylko drogo, ale i źle. Stąd, wraz ze wzrostem potrzeb kulturalnych — wznastający równoczesny pęd do budowy domów robotniczych. Istnieją więc w szeregu miast spółdzielnie budowlane i mieszkaniowe, które w założeniu swym miały właśnie budowę tanich mieszkań dla pracowników fizycznych i umysłowych. W większości jednak domów, wystawionych przez te spółdzielnie, czynsze mieszkaniowe były dla robotników zawyżone, poprostu — nie liczone się z siłą płatniczą tych, dla których mieszkania te były przeznaczone. Rezultat zaś tego był taki, że załedwie około 30 proc. mieszkań w domach „robotniczych”... zajmowali robotnicy.

Różne były przyczyny tej drożyzny mieszka. Przyczyniało się do tego m. in. wysokie oprocentowanie kredytu budowlanego, kosztowny sposób budowania itd. Jednak ze zmianą w tym kierunku na lepsze (jaka zaznaczyła się od r. 1932) budownictwo mieszkaniowe robotnicze, opierające się na Państwowym Funduszu Budowlanym, ustąpiło niemal zupełnie, a to głównie wskutek zmniejszenia wysokości udzielanych na budowę kredytów: gdy poprzednio udzielano pożyczek w wysokości 75, 80 a nawet 90 proc. kosztów budowy — normy te zredukowano do 50 proc.

Oczywiście, nie można było w tych warunkach liczyć na to, aby robotnicy mogli zdobyć wysoką stosunkowo sumę, konieczną do rozpoczęcia budowy mieszkania. A tymczasem życie nie czekało i głód mieszkaniowy wśród rzesz pracowniczych całej Polski był coraz większy — trzeba więc było znaleźć na to jakiś środek. Postanowiono więc, dla wzmoczenia budownictwa mieszkaniowego dla robotników, zużyć część środków Funduszu Pracy, wychodząc z założenia, że budownictwo jest jedną z form zatrudnienia

bezrobotnych. Pozatem, budowanie małych domów na parcelach, przeznaczonych na ogródki i hodowlę inwentarza i sprzedaż takich domów robotnikom na dogodnych warunkach, uznano za środek, łagodzący skutki ewentualnego bezrobocia, jakieby dotknąć mogło w przyszłości ich nabywców.

Powołano więc w r. 1934 do życia Towarzystwo Osiedli Robotniczych, którego zadaniem jest, jak głosi statut: budowa domów i osiedli dla osób niezamożnych, sprzedaż i eksploatacja tych domów na warunkach, odpowiadających zdolności płatniczej szerokich warstw pracujących.”

Domy budowane przez T. O. R., mają być „najtańsze, o mieszkaniach pierwszej potrzeby, t. zn. w domach blokowych o powierzchni użytkowej nie większej, niż 36 metrów kwadratowych, a w domach jednorodzinnych — nie większej, niż 42 m. kw.”. W tak ujętej akcji budowlanej współdziałały trzy czynniki: Fundusz Pracy, Bank Gospodarstwa Krajowego i T. O. R. Fundusz Pracy był w r. 1934 wyłącznym, a w r. b. — głównym dostarcycielem środków na finansowanie budowy (na 7 milionów złotych Fundusz Pracy dał 5 milionów).

Pożyczki udzielane są na budowę domów murowanych i drewnianych, krytych ogniotrwałe. Przy budowie, prowadzonej bezpośrednio przez T. O. R., może

być udzielany kredyt do 100 proc. kosztów budowy i urządzenia terenu, przy budowie natomiast przez kogo innego, maksymalny kredyt nie może przekraczać 80 proc. kosztów budowy i urządzenia terenu — jednak nie więcej, niż 4—5 tysięcy złotych na jedno mieszkanie. Oprocentowanie pożyczek wynosi tylko 1 i pół proc. rocznie, przy czym okres spłaty wynosi przy domach ogniotrwałych do 50, przy drewnianych zaś — do 25 lat.

Dodać należy, że T. O. R. buduje domy jedynie na tanich terenach, czuwając przytem nad prawidłowym ich rozparcelowaniem, oraz zmuszając do zbiorowej budowy domów typowych, o mieszkaniach ograniczonych rozmiarów. To też różni „uszcześliwaczy” robotników zarzucają, że T. O. R. „obniża poziom mieszkań robotniczych”, nie chcąc im dać mieszkań dużych, obficie wyposażonych. Zapominają przytem, że przy obecnej sytuacji rzesz robotniczych, budowa takich właśnie mieszkań — które musiałyby być odpowiednio drogie — zrujnowałoby tych, których chcą „uszcześliwić”. I tak, nawet z tanich domów T. O. R. korzystać jest w stanie jedynie niewielka część robotników — dla większości jeszcze i one są za drogie. Boć przecież pamiętać należy, że taki domek murowany z kilkusetmetrową parcelką kosztuje zwykle około 6 tysięcy zł., wobec czego konieczny własny wkład wynosi

## Konieczność oszczędności w wydatkach wyborczych

Ze względu na konieczność stosowania jaknajdalej idących oszczędności finansowych przy przeprowadzaniu wyborów do Sejmu i Senatu generalny komisarz wyborczy wystosował do wszystkich przewodniczących okręgowych komisji wyborczych instrukcję, w której kładzie specjalny nacisk na tę administracyjną stronę akcji wyborczej.

W myśl instrukcji wydatki na wynagrodzenie personelu kancelaryjnego w okręgowych komisjach wyborczych nie mogą wynosić więcej przez cały okres wyborczy, niż 1000 zł. dla każdej komisji. Poszczególne przewodniczący winni zawierać umowy z personelem stosownie do wysokości plac, jakie w danej miej-

scowości obowiązują. W umowach, które muszą być zawierane indywidualnie na czas określony, winno być zawarte zastrzeżenie, że zatrudnienie w okręgowej komisji wyborczej nie stwarza tytułu do żądania zatrudnienia w służbie państwowej, lub samorządowej po wyborach.

Instrukcja generalnego komisarza wyborczego nakazuje, aby personel każdej komisji okręgowej ograniczyć do sekretarza z wynagrodzeniem miesięcznym najwyżej do 180 zł. i maszynistki z wynagrodzeniem do 140 zł. Wszelkie inne wydatki przewodniczący komisji winni czynić jaknajoszczędniej.

JAPONSKI PROSZEK ZABIJA  
**KATO**  
AZUMI & CO. LTD. OSAKA  
OWADY I ROBOCTWO

około 1.500 zł. a to dla niezamożnego pracownika jest bardzo dużo!

Dlatego też T. O. R. dąży obecnie do budowy jeszcze tańszych domów, a więc jeszcze prostszych, jeszcze skromniej urządzonych (oczywiście, w domkach drewnianych mieszkania są tańsze, od 2.800 do 4.700 zł.).

W 1934 r. T. O. R. użyło na budowę tanich mieszkań 3.684.045 zł., budując 1.056 mieszkań, przy czym najwięcej, bo po 480 tys. zł. otrzymały Warszawa i Katowice. W Toruniu-mieście Zarządowi miejskiemu przyznano 60 tys. zł. na budowę 12 mieszkań, w Toruniu-Czarnie- wicach, Spółdzielni „Kolejowiec” — 160 tys. zł. na 35 mieszkań, w Grudziądzu, Zarządowi miejskiemu — 50 tys. zł. na 40 mieszkań, wreszcie w Gdyni, Komisar- jatowi Rządu — 250 tys. zł. na 50 mieszkań (wszystkie mieszkania — jednorod- zinne).

Jeżeli idzie o rok bieżący, to wyzna- czono Toruniowi 200 tys. zł., Grudziądzo- wi 150 tys. zł. oraz Gdyni 400 tys. zł. Jest to więcej niż w roku ubiegłym, ale pamięta- ć należy, że w innych miastach bu- dowa tanich mieszkań pracowniczych rozwinęła się znacznie szerzej, że wspo- mnimy choćby tylko Warszawę z 1 milj. 380 tys. zł., woj. śląskie — z miljonem zł., lub Łódź z 630 tys. zł. Niewątpliwie więc i nasze miasta pomorskie dołożą starań, aby w nadchodzącym przynaj- mniej roku zająć w doniosłym dziele bu- dowy należne miejsce.

A praca to naprawdę wielka i potrze- ba pałaca. Dzięki niej ziści się wreszcie marzenie Stefana Żeromskiego o „szkla- nych domach” dla robotnika w Polsce.  
J. D.

### Inwalidzi wojenni przeciw demagogii partyjnej

Onegdaj odbył się w Poznaniu zjazd delegatów Zw. Inwalidów Wojennych, poświęcony sprawom wyborczym. Kilku mówców starało się przekonać zebra- nych, że Inwalidzi nie powinni wziąć udziału w wyborach. Ta próba dywersji znalazła odprawę w głosowaniu za rezolucją, wzywającą wszystkich inwalid- dów do gremjalnego udziału w wybo- rach. Na 294 obecnych tylko 4 głosowa- ło przeciw rezolucji.

# Z życia obozowego „Straży Przedniej” okręgu pomorskiego na Wołyniu

„Wyleć, wyleć, Orle młody, Ponad ziemię, ponad wody...” (W. Pol.)  
Wyleciały młode orlęta z gniazda rodzinnego, z Pomorza, całą Polskę przebyły, aż stanęły na odpoczynek wakacyjny na wschodnich rubieżach kraju, w Białokrynicy, tuż pod historycznym Krzemieńcem. Przyjęło ich gościnnie sławne liceum wołyńskie i dało do dyspozycji je- den ze swoich gmachów, szkołę rolniczą w Białokrynicy, starodawne zamczysko. Tu młodzież strażowa w liczbie około 80 uczestników oraz 10 instruktorów, z wła- dzami okręgowymi na czele, w dniu 14 lipca rb. zjechała się na obóz.

Obozy okręgowe Straży Przedniej roz- lokowane są po całej Polsce. Czyni się to dla tego, aby młodzież mogła poznać swój kraj, aby pokochała wszystkie zie- mie Polski i ich mieszkańców.



Gimnastyka

Nasza pomorska młodzież strażowa postanowiła w tym roku poznać kresy wschodnie i południowe. o których tyle

słyszała i czytała, niejednokrotnie rze- czy tendencyjne, nieprawdziwe i krzyw- dzące. Dzisiaj po osobistym serdecznym



W drodze do kościoła.

zetknięciu się z ludnością tubylecą, zdol- na jest do wytworzenia sobie sądu wła- snego, obiektywnego, nadto ma możność szlachetnej i twórczej pracy na terenie społecznym.

Życie płynie nam tu miło i wesoło. Mieszkamy w pięknym pałacu, otoczonym kilkunastomilowym parkiem. Komen- dant obozu, wytrawny pedagog i wielki miłośnik młodzieży, reguluje życie obozo- we tak umiejętnie, że mamy możność i pracy ideowo - samokształceniowej i regulacyjnej, a starcza nam również czasu na wypoczynek, rozrywki i zabawy. Zapobiegliwy kwaterymistrz nie szczędzi trudów, aby wygłodniałym a bardzo po- jennym żołniskom uczestników dostar- czyć stawy zdrowej, smacznej i obfitej. To też humory są nadzwyczajne, zapal- olbrzymi. Młodzież wprost tryska zdro-

wiem. Nie mieliśmy dotychczas ani jed- nego wypadku zachorowania. Mamusie pomorskie zdziwiły się, gdy ich pociechy wrócić z tych okrzyczanych kresów wschodnich zdrowe jak rydze, odświeżo- ne na duchu i ciele.

Dzień spędzamy pracowicie, zaokrą- gleniem zaś pewnych etapów pracy obo- zowej są ogniska, w których bardzo tłu- mny udział bierze ludność miejscowa (występ chóru wiejskiego!).

Podkreślić też należy wielkie zainte- resowanie naszym obozem oraz pomoc ze strony tutejszych władz administ- racyjnych (p. Wojewody, p. Starosty) i szkolnych (p. Kuratora liceum krzemie- nieckiego jakoteż grona profesorskiego, szczególnie p. prof. Zadróżnego).

Słowem jest nam tu bardzo dobrze i z- zalem będziemy opuszczali te gościnne i



Zamek w Białokrynicy

miłe okolice oraz tych dobrych, uczyn- nych i sympatycznych ludzi, których tu- taj poznaliśmy.  
Uczestnik.



# Jak żyją przeciętni Anglicy?

## Budżet rodziny przy 365 zł miesięcznie

(Korespondencja własna).

London, w lipcu 1935 r.

Plące przeciętne w Anglii, nie są tak wysokie, jak się u nas mówi lub pisze, uważając przeciętnego Anglika za człowieka zamożnego w porównaniu z takim samym, przeciętnie zarobkującym Polakiem.

Na podstawie miarodajnych liczb i własnych obserwacji, mogę stwierdzić, że zarobki tutaj są mierne, a ludzie — ci przeciętni pracownicy, których wszędzie jest najwięcej — żyją nader skromnie i szaro.

Przeciętny zarobek tygodniowy robotnika niewykwalifikowanego, praktykanta biurowego, ekspedjentki, maszynistki, młodszego urzędnika państwowego lub miejskiego — waha się w granicach od 30 do 40 szylingów. Są to przeważnie płace osób pojedynczych, pozostających jeszcze przy rodzinie. Często są jednak wypadki, że taka panna, czy młodszy człowiek, muszą się już przy tej płacy utrzymać.

Ponieważ suma jest mała, bo wynosi miesięcznie zaledwie 200—210 złotych, licząc na polskie pieniądze, więc i utrzymanie jest mizerne. Panny dają sobie przecież radę: zarobek idzie na utrzymanie, przejazdy, które tu są dość drogie i prawie nieuniknione, wreszcie pokrywają z tego pranie, a za rozrywki, stódcyze i stroje płaci... zakochany, albo choćby taki „chłopczyk - przyjaciel”. Każda panna, do ludzi podobna, ma takiego „boya” od płacenia. I to nawet bez romansu.

Młodzi ludzie oddają się, przy tem uposażeniu, sportom. Te są tu chyba najpopularniejsze. Należenie do klubu kosztuje grosze, a ekwipunek można mieć na raty.

Dla ducha wystarcza przerwienie po bieżne w pociągu lub tramwaju, gazety porannej, czasem jeszcze i wieczornej. Panny czytają także ciekawe romanse. Biblioteki nie są odwiedzane przez tę publiczność.

Zamiast biblioteki jest — rower, na którym Anglicy już się chyba rodzą. Rower jest w Anglii w powszechnym użyciu zaraz po wyjściu z niemowlęctwa.

W soboty — na „week-end” — wszyscy ko jedzie na rowerach. Tysiące — setki tysięcy pędzi gdzieś z jednego nudnego miasteczka do drugiego, tak samo jałowego.

Panny w spodniach lub bez spodni — w krótkich, zaledwie uda przykrywają-

cych, szerokich majtkach sportowych. W razie deszczu, jest w plecaku palto gumowe i zapas jada.

W nocy taka gromada wygląda, jak rój robaczek świętojańskich — tyle jest światełek białych, żółtych, zielonkawych i czerwonych.

Gdy będą starsi, będą zarabiali więcej — może ze trzy funty na tydzień. Młodzi ludzie najczęściej się żenią, nawet dość wcześnie. Wtedy budżet tygodniowy takiej małej rodziny, liczącej 2—3 osoby w domu, wygląda tak: komorne — 15 szyl., podatki — 5, gaz — 2, węgiel — 2 szyl. i 6 pensów, elektryczność — 3 szyl. (z prasowaniem), papierosy — 2 szyl. i 6 pensów, życie 15 szyl., komuni-

kacja w dnie deszczowe — 2 do 3 szyl., krawiec, szewa i bielizna — 8 szyl., kino i gazety, poczta i telefony — 2 do 3 szyl. Razem czyni to do 60 szylingów albo 3 funty albo około 80 zł. tygodniowo. W tym budżecie jest jeszcze składka ubezpieczeniowa, wynosząca do 10 pensów (złotówkę) tygodniowo.

Panna, jeżeli niema reflektantów, a „wkopie się” w lata — też najczęściej bierze mały domek albo samodzielne mieszkanie, jakąś płatną pomoc i — przy zarobku, jaki jeszcze ma z pracy lub przy emeryturze — prowadzi t. zw. „boarding house” — to znaczy, że wynajmuje pokoje — z meblami lub bez; z utrzymaniem lub bez. Oczywiście, że wszystkie te „landladies” — gospodynie — wo-

lą: z umeblowaniem i utrzymaniem. Na tem przecież można więcej zarobić.

Jest to „przedsiębiorstwo” tutaj tak powszechne, jak w większych miastach polskich naprzykład wydawanie obiadów. Bodaj co drugi domek w tych 80 osiedlach, otaczających Londyn, ma kilka pokoików do wynajęcia.

Ceny są różne i warunki rozmaite — zależnie od dzielnicy. Taniej jest w osiedlach dalej od miasta położonych, bo w grę wchodzi koszty przejazdów. Tu za to i sfera lepsza i otoczenie i umeblowanie i życie. Ale nawet bliżej miasta i w samym mieście, można znaleźć tani dom, w dzielnicy wyrobniczej. Taksa jest zwykle taka: za „pokój do spania” (bez wysiadania po całych dniach, śniadania, obiady (o 6—7 popołudniu), kolacje (lekkie) wieczorem i „wszystkie dania” w niedzielę (śniadanie, „lunch”, herbata o 4 popoł., obiad i kolacja) — od funta do 30 szylingów (półtora funta) tygodniowo. Za utrzymanie całodzienne — cały tydzień — od 30 szyl. do 2 funtów tygodniowo. Pranie opłaca się oddzielnie.

Trzeba tu dodać, że w tych sprawach „wiktu i opierunku”, gospodynie angielskie są sumienne, pokoje przyzwoicie, choć tania umeblowane, domy są nadto spokojne, a kuchnia czysta, aczkolwiek jałowa i monotonna. Jedynie „puddingi i herbata, zasługują na pochwałę. Chętnie dodają owoce, bo tanie, ale często liczą parę pensów dopłaty... za wizytę gościa, którego należy przyjąć w „drawing room” (coś w rodzaju saloniku, na parterze), a nigdy we własnej sypialni, choćby to był tylko mężczyzna, odwiedzający kolegę lub kobietę, odwiedzająca koleżankę. Oczywiście, jest niedopuszczalne, żeby koleżanka, a nawet siostra, mogła bawić w pokoiku kolegi, czy brata; nie pozwala na to prawo obyczajowe.

Dodać jeszcze trzeba, że we wszystkich domach, nawet w dzielnicach robotniczych, jest kanalizacja normalna, elektryczność i łazienki. Prawie wszędzie jest radio, a w domach średnio zamożnych — telefony. **Z. Cithurus.**

## Koniec kariery króla oszustów

Najsłynniejszym bodaj oszustem w Polsce w latach powojennych jest 36-letni Włodzimierz Kopydłowski. Do najsławniejszych jego wyczynów należą m. inn.: sprzedaż kolumny króla Zygmunta w Warszawie, sprzedaż całej kolejki wąskotorowej oraz sprzedanie za 1.000 zł. pewnemu naiwnemu kmiotkowi wagonu tramwajowego w Łodzi. Kopydłowski skazany został ostatnio za jakieś stosunkowo drobne oszustwo, jako

recydywista, na 3 lata więzienia, po odciernieniu zaś tej kary na bezterminowe zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców. Na wolność może być zatem wypuszczony dopiero za lat 8, jeśli jednak sąd uzna w tym czasie, że niema żadnych widoków na zmianę w jego trybie życia, to izolacja króla oszustów od społeczeństwa potrwa jeszcze dodatkowo 5 dalszych lat.

## Spokój w Belfaście



Po kilkudniowych rozruchach w stolicy Ulstern wynikłych na tle antagonizmów wyznaniowych, nareszcie w Belfaście zapanował spokój. Jednak oddziały wojskowe zawsze jeszcze patrolują, aby w razie ponownych rozruchów przyjść z pomocą.

## Katastrofa balonowa w Niemczech

W okolicy Regensburga w Dolnej Bawarii spadł balon niemiecki. Spośród 4 pasażerów jeden zmarł wkrótce spowodu ciężkich obrażeń, trzech inni są lekko ranni.

WALTER HERRMANN

37) (Przedruk wzbroniony)

## Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Następnie udaliśmy się do chatki pośrodku wy-  
spy. Tam znajdował się „ciężki przypadek” trądu.

Ujrzałem jakąś postać, zawiniętą zupełnie w białe ścierki.

— Uchyl trochę tych bandaży, przyjacielu, abym mógł zobaczyć, jak ci jest — odezwał się lekarz do chorego.

Trędotawy poruszył się i odciągnął nieco na bok swoje powijaki.

— Niech pan go obejrzy — zwrócił się doktor do mnie — Napisal pan kiedyś rozprawkę o trądzie. Tutaj ma pan go w bardzo zaawansowanym stadium.

Napróżno starałem się w tej postaci dopatrzeć czegoś ludzkiego. To wystarczy, więcej nic nie chcę o tem pisać!

Wsiadliśmy znowu do łodzi i popłynęliśmy, milcząc, z powrotem do Saint-Laurent. Głowy wcisnęliśmy pomiędzy ramiona, jak to czynią ludzie wystraszeni. I w gruncie rzeczy byliśmy wystraszeni. Oglądaliśmy bowiem rzeczy straszne.

W porównaniu do tego obozu trędotawych szpital w Saint-Laurent był rzeczywiście domem zdrowia.

Tam chorzy mieli przynajmniej własne łóżka i trochę opieki.

W wolnych od zajęć chwilach obchodziłem często sale szpitalne w Saint-Laurent, aby doglądać porządków. W czasie jednego z takich obchodów usłyszałem, że woła mnie jakiś chory.

— Czy pan mnie nie poznaje? — zapytał mnie słabym głosem.

— Czyż to możliwe? To pan, panie Kamiński?

Istotnie trudno było poznać w skulonej na łóżku postaci olbrzyma Kamińskiego, tak go choroba wycieńczyła.

Poznałem go jeszcze na wyspach i podziwiałem nieraz tego kolosa o szerokich barach i kościach niedźwiedzia. Pochodził z Berlina i z zawodu był cieśla. Służbę wojskową odbywał w piętnastym pułku saperów w Strasburgu i był dobrym żołnierzem. Wyszedł do rezerwy jako podoficer. Po wojsku zaczął pracować w zakładach Kruppa w Essen.

Przypominam sobie pewną ucieśzną historję z czasów pobytu na wyspie Royale, charakteryzującą doskonale siłę i dobroduszość tego Herkulesa.

Stałem kiedyś razem z Kamińskim przed biurem „Service intérieur”. Jeden z więźniów, Francuz z południa, pokpiwał sobie z olbrzymiego wzrostu Kamińskiego, pragnąc widocznie w ten sposób wyprowadzić go z równowagi. Tymczasem Kamiński, jak prawie wszyscy silacze, był człowiekiem łagodnym, jak ja-gnię. Byle tylko nikt go nie zaczepiał.

Flegma i spokój Kamińskiego doprowadziły do pasji gorącego południowca. Podszedł on do Kamińskiego, trzepnął go w plecy i powiedział:

— Ty słoni! Nie słyszysz, że do ciebie mówią?

Tego było już nawet Kamińskiemu zawiele. Odwrócił się błyskawicznie i — bęc — z rozmachem huknął natręta w zęby! Ten wywinął kilka kózłó i legł

na ziemi w odległości jakichś ośmiu metrów, jak nie-  
żywy.

Kamiński odwrócił się spokojnie i rzucił leżącemu na ziemi przez ramię:

— Uważaj! Bo jeszcze się rozszoszczę.

Historja Kamińskiego i jego deportacji do Gujany jest żalona ilustracją ludzką głupoty. Podczas pobytu w zakładach Kruppa, gdzie pracował jako cieśla, zakochał się i zaręczył z córką pewnego werkmistrza. Zajęty swemi miłosnymi sprawami, a w dodatku ogromnie lekkomyślny, jeśli o jego sprawy chodzi, zapomniiał zupełnie zameldować się u władz wojskowych w Berlinie jako rezerwista i w następstwie nie stawiał się później na kontrolne zebranie rezerwistów w Essen. Z okazji zapowiedzi jego małżeństwa władze dowiedziały się o miejscu pobytu Kamińskiego. Pewnego dnia zjawił się w jego mieszkaniu żandarm i aresztował go w celu odtransportowania do Strasburga, gdzie stacjonował jego oddział macierzysty i gdzie miał być ukarany za niezameldowanie się u władz wojskowych. Jako eskorta udał się z nim do Strasburga pewien młody podoficer. Ponieważ przybyli do tego miasta późnym wieczorem, już po godzinach biurowych, nie chciano odebrać aresztanta od konwojenta i kazano im się stawić nazajutrz rano. Obaj zatem postanowili przesiedzieć noc w jakiejś knajpie, przy-  
czem nie obyło się bez popicia. Młody podoficer miał głowę o wiele słabszą niż Kamiński i nad ranem zasnął. Wówczas w zamroczonej alkoholem głowie Kamińskiego powstał warjacki pomysł ucieczki z pod opieki konwojenta i uchylenia się w ten sposób od nie-  
chybnej kary, jaka go oczekiwała. Wsiadł do pociągu i przez Metz pojechał do Mars-la-Tour, gdyż na tyle wystarczył posiadany jeszcze przez niego zapas go-  
tówki. (Ciąg dalszy nastąpi).



# WIELKA SPRZEDAŻ POSEZONOWA

po cenach wyjątkowo niskich

Materiały letnie - artykuły kąpielowe - konfekcja

# W. MIKOŁAJCZYK

GDYNIA, ulica Świętojańska

## GŁOSY I ODGŁOSY

### Ludowcy i wybory

W „Kurjerze Porannym“ ukazał się obszerny artykuł jednego z przywódców Stronnictwa Ludowego, b. posła Antoniego Langera, zatytułowany „Stronnictwo Ludowe nie bierze udziału w wyborach, ale ich nie bojkotuje. — Ruch ludowy nie pozwoli się zepchnąć na bezdroża anarchii i walki z porządkiem prawnym w państwie“. Artykuł ten po znanej uchwale bojkotowej nie-mego kongresu ludowców w Warszawie jest swego rodzaju rewelacją. Świadczyłyby, że niektóre bardziej rozważne czynniki w Stronnictwie Ludowym nie tylko nie solidaryzują się z preferowaną na kongresie pro- prostu siłą rezolucją bojkotową p. Rataja i towarzyszy, ale wręcz ją potępiają. Potwierdza to wrażenie choćby taki ustęp z artykułu p. Langera:

Nie to jest ważne, że stronnictwa oświadczyły, iż nie wezmą udziału w wyborach, a jeno to, że został nieopatrznie podważony w umysłach obywateli porządek prawny w Państwie, mogący w przyszłości wywołać w masach pracujących szkodliwy chaos i anarchję.

Autor rozprawia się następnie ostro z tymi wszystkimi, którzy nie chcą widzieć przeobrażeń, jakie zaszły w ostatnich latach w psychice ludu wiejskiego i pisze:

Ruch ludowy, jako ruch społecznie młody, początkowo pieczętował się nazwiskami wodzów. np.: Stojałowski, Stapińczyk, Witosowcy, Thugutowcy itd. To już należy do historii, albowiem zjednoczenie chłopów stało się bądź co bądź przejawem postępującego dojrzewania społeczno-politycznego warstwy włościańskiej. Tego przeobrażenia psychicznego nie mogą zrozumieć ludzie przyzwyczajeni do starych metod kramikarstwa politycznego lub ludzie, chcący uważać chłopów za stale bierny, a nieświadomy materiał ludzki w życiu społecznym Narodu.

A więc wybitny działacz ludowy przyznaje, że minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy różni spryciarze i figlarze polityczni umieli pięć się po karkach chłopskich ku szczyblom osobistej kariery. Dziś chłop jest uświadomionym obywatelem państwa i potrafi sam bez żadnych pośredników i „łamaczy“ ustosunkować się do najżywniejszych spraw państwowych. Dlatego podszepcy i poduszczenia różnych „kramikarzy politycznych“, pragnących sprowadzić chłopów z drogi obowiązków wobec Państwa, choćby drogą bojkotu wyborów, spłyną po zdrowej duszy ludu wiejskiego, niżem woda po kamieniu.

Pisze o tem p. Antoni Langer:

Jakolwiek Stronnictwo Ludowe, zgodnie z uchwałą kongresu, nie bierze udziału w wyborach, bo brać w myśl nowej ordynacji nie może, to z tego nie wynika, że niebranie udziału jest równoznaczne z akcją bojkotową, gdyż bojkot taki w rozumieniu wielu działaczy ludowych byłby aktem zmierzającym do podważenia istniejącego porządku prawnego w Państwie i nie byłby zgodny z duchem uchwał Stronnictwa Ludowego, które jedynie w granicach obowiązującego prawa walczy o zdobycie pełni praw obywatelskich dla chłopów.

Wogóle cały artykuł b. posła Langera nacechowany jest głęboką powagą w ujmowaniu omawianych zagadnień oraz wybitnym duchem obywatelskim. Nazbyt przesadnie tylko — naszym zdaniem — ocenia autor znaczenie i rolę sfer zachowawczych w rządach Państwem. Ale to zapewne przez stary nawyk do partyjnego sposobu myślenia.

### Piaskiem w orzy

„Robotnik“ pisze ze zgrozą w korespondencji własnej z Inowrocławia, podpisanej przez p. St. Kiebasiewicza, że w myśl rozporządzenia wojewody poznańskiego w tamtejszym okręgu wyborczym

„przyznano klasie pracującej 1 mandat (!) na 129 delegatów“.

Przecieramy oczy. Gdzie, co, jak, dlaczego? I czytamy dalej przytoczony w tej samej korespondencji rozdziałnik delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego dla samorządów i organizacji miejscowych. Jeśli już traktować go pod kątem widzenia „klasowym“, to „klasa pracująca“ będzie miała swoich przedstawicieli wśród delegatów: rad powiatowych (14 de-

# Ruch przedwyborczy na Pomorzu

Na delegatów do Zgromadzenia Okręgowego w Okręgu Toruńskim Nr. 101 wybrani zostali przez:

Radę gminy Bielawy: Tadeusz Godlewski, dyrektor cegielni.

Radę gminy Chełmża-wieś: Szczepan Orłowski, rolnik.

Radę gminy Lulkowo: Franciszek Wojciechowski, rolnik i wójt.

Radę gminy Lubianka: Franciszek Socha-Paprocki, rolnik.

Radę gminy Podgórz-wieś: Józef Zieliński, rolnik.

Radę gminy Popioły: Jan Szczepkowski, rolnik.

Radę gminy Rzęczkowo: Jan Fryc, rolnik.

Radę gminy Smolno: Bronisław Jędrzejkowski, rolnik i wójt.

Radę gminy Turzno: Edward Mysłakowski, ziemianin.

Radę gminy Zelgno: Jan Bładek, wójt i rolnik.

Zebrań Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP.): Stefan Matuszak, urzędnik kolejowy; Julian Leszczyński, urzędnik kolejowy; Franciszek Murzyłowski, urzędnik kolejowy; Bernard Sas, robotnik rolny; Stanisław Szymczak, robotnik rolny; Bronisław Orliński, robotnik rolny.

Zebrań Związku Związków Zawodowych (ZZZ.): Stanisław Żonakowski, dróżnik; Jan Schodowski, motorniczy; Leon

Wróblewski, szewc; Stanisław Sicherski, kupać.

Zebrań Centraln. Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych w Toruniu: Tomasz Behrendt, robotnik.

Zebrań Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich R. P.: Stanisław Lendzion i Damjan Lipski.

Zebrań Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych: Józef Augustyniak, urzędnik prywatny.

Zebrań Związku Urzędników Kolejowych: Alfons Jabłoński, urzędnik kolejowy.

Zebrań Związku Nauczycielstwa Polskiego: Władysław Dobrowolski, nauczyciel.

Zebrań Związku Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej: Tadeusz Sępiński, urzędnik administracji wojskowej.

Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej: Irena Szczaniecka, ziemianka z Nawry; Marja Czajkowska, instruktorka gospodarstwa domowego z Siemonia; Marja Ostrowska z Mlewa powiatu wąbrzeskiego.

Zebrań Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu: Franciszek Więcek, mistrz introliatorski z Torunia; Ksawery Ebert, mistrz fryzjerski z Torunia; Bronisław Grabowski, mistrz ślusarski z Wąbrzeźna; Jan Frackowski, mistrz rzeźniczy z Chełmna.

Na delegatów do Zgromadzenia Okręgowego w Okręgu Grudziądzkim Nr. 102 wybrani zostali przez:

Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej: Anna Szczepanowska, ksiązkowa z Grudziądza; Monika Skowrońska z Łasina; Antonina Kasprzycka, właścicielka sklepu z Lubawy; Marja Kamińska z Lidzbarka.

Radę powiatową powiatu lubawskiego w Nowemmieście: Czesław Budnik, wicestarsa; Jan Graduszewski, rolnik i Stefan Gruner, rolnik.

Zebrań Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu: Piotr Jakubowski, mistrz mularski w Grudziądzu; Jan Pahlke, mistrz stolarski w Grudziądzu; Zieliński, mistrz krawiecki w Grudziądzu; Ludwik Gilgenast, mistrz kłodziejski w Pacołtowie powiatu Lubawskiego; Jan Węgierski, mistrz rzeźniczy w Brodnicy.

Na delegata do Zgromadzenia okręgowego w okręgu chojnickim Nr. 103 wybrany został przez:

Radę gminy Gniew-wieś: Czesław Raab, rolnik z Piaseczna.

Zebrań Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu: Wojciech Bakoś, mistrz rzeźniczy z Chojnic; Józef Ossowski, mistrz piekarski w Sępólnie; Jan Pillar, mistrz mularski w Starogardzie; Walenty Wojna, mistrz piekarski w Tucholi; Mańkowski, mistrz rzeźniczy w Świeciu; Andrzej Szczygielski, mistrz piekarski w Tezewie;

Radę gminy Grupa: Bronisław Marcinkowski, ogrodnik;

Radę gminy Serock: Stanisław Małowski, rolnik;

Radę gminy Świecie wieś: Paweł Pudefko, emeryt;

Radę gminy Lniano: Konstanty Januszewski, rolnik;

Radę gminy Pruszcz: Maksymiljan Sawicki, rolnik;

Radę gminy Jeżewo: Zdzisław Sakowski, nadleśniczy i Karol Sapleta, rolnik.

Radę gminy Lipinki: Dominik Suwałski, krawiec;

Radę gminy Gruczno: Jan Łobocki, rolnik;

Radę gminy Bukowiec: Władysław Tittenbrunn, rolnik;

Radę gminy Świekatowo: Franciszek Kloska, rolnik;

Radę gminy Drzycim: Jan Gaca, rolnik;

Radę gminy Osie: Bolesław Osiński, nadleśniczy i Józef Sokołowski, rolnik;

Radę gminy Warlubie: Jan Pozorski, nauczyciel i Aleksander Urbański, kupiec;

Radę gminy Pelplin-wieś: Stanisław Mania, rolnik;

Radę gminy Janowo: Anastazy Wygocki, rolnik.

Na delegatów do Zgromadzenia okręgowego w okręgu gdynińskim Nr. 104 wybrani zostali przez:

Radę gminy Bonino: Józef Rychter, wójt.

Radę gminy Chmielno: Augustyn Labuda, wójt.

Radę gminy Goręczyno: Maksymiljan Litewski, wójt.

Radę gminy Kamienica Szlachecka: Jakób Reuter, rolnik.

Radę gminy Kartuzy-wieś: Józef Elas, rolnik.

Radę gminy Parchowo: Piotr Łosiński, rolnik.

Radę gminy Przdokowo: Augustyn Lidtke.

Radę gminy Szanowo: Leon Barenbruch.

Radę gminy Sierakowice: Leon Welter i Walerjan Warnowski.

Radę gminy Stężyca: Feliks Wacherski.

Radę gminy Sulęcyno: Rudolf Bronk.

Radę gminy Zukowo: Wincenty Zabiński i Leon Wentke.

Radę miejską miasta Kartuz: Feliks Lewiński

Zebrań Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu: Piotr Wojtasik, mistrz rzeźniczy z Gdyni; Józef Kolka, mistrz stolarski z Kartuz; Rosinek mistrz rzeźniczy z Kościerzyny.

Radę miejską miasta Pucka: Franciszek Scharnak, wicedyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Wejherowie;

Radę gminy Puck-wieś: Ignacy Wreze, wójt; Władysław Konefka.

Radę gminy Hel: Teodor Konkel, rybak.

### Zapał wojenny w Rzymie



Na ulicach Rzymu odbywają się tłumne manifestacje za wojną. Tłum wznosił okrzyki przeciw Abisynji i obnosi transparenty z napisami i karykaturami, których ostrze zwraca się przeciw Anglii i Japonji.

legatów), rad gminnych (44 del.), rad miejskich (21 del.) i in. związków, które z pewnością nie wydelegują tylko samych przedstawicieli „klasy posiadającej“. A poza-tem związki zawodowe otrzymały prawo wysłania do zgromadzeń okręgowych 17 swoich delegatów, co na tak wybitnie rolniczy okręg wyborczy — należy przyznać — nie jest mało. W tej liczbie Z. Z. P. otrzymał 8 miejsc, Z. Z. Z. — dwa, a związek klasowy — jedno.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Stąd się wziął ten tragiczny stosunek 1 wobec 129.

Dla „Robotnika“ przedstawicielami świata pracy są tylko związki klasowe.

Co sypać piaskiem w oczy opinii publicznej?

### Endecja i ludowcy biorą udział w wyborach w powiecie sierpeckim

Wbrew zapowiedzi bojkotu wyborów, ogłoszonej przez grupy ludowe oraz Stronnictwo Narodowe, endecja i Stronnictwo Ludowe w powiecie sierpeckim bierze czynny udział w wyborach.

Rada gminna w Koziebrodach na wniosek przedstawiciela miejscowej endecji W. de Thun'a powołała do Zgromadzenia Okręgowego okręgu wyborczego Nr. 10 p. Stanisława Kalistę ze Stronnictwa Ludowego.

W gminie Gutkowo Rada Gminna powołała znów do tegoż Zgromadzenia Okręgowego Zygmunta Dłużniewskiego ze Stronnictwa Narodowego.



# Kultura i sztuka

## Snop światła

### na stosunki kulturalne polsko-bułgarskie

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podpisanie konwencji, dotyczącej współpracy kulturalnej polsko-bułgarskiej otwiera nowe horyzonty i nowe perspektywy wzajemnych stosunków obu zaprzyjaźnionych narodów.

Od walecznego Warnieńczyka, otaczanego przez bułgarów specjalną czcią i miłością, wyrazem czego jest ostatnio budowa pomnika i parku polskiego w pięknej Warnie, od pierwszych posłów polskich, jadących przez Bułgarię do Porty, dzięki takim nazwiskom, jak Parcewicz w XVII w., Czajkowski, Tomasz Jeż, Dębicki, Piotrowski i wielu innych — zawiązywały się i zacieśniały węzły braterskie obu narodów.

Agent polityczny Adama Czartoryskiego w 1841 r., Michał Czajkowski — to najserdeczniejszy przyjaciel Christobotewa, Dębicki — malarz emigrant, który w holdzie złożył swą twórczość bohaterom narodowym Bułgarji. A. Piotrowski? To jeden z najbardziej po bułgarsku czujących polaków-artysta malarz i rzeźbiarz, czolowe miejsce zajmujący w Muzeum Narodowym w Sofji. Po wielkiej wojnie polsko-bułgarskie stosunki rozwijają się we wzmożonym tempie.

Bojan Pieniew, przyjaciel Kasprowicza, jeden z najczynniejszych propagatorów zblizenia kulturalnego słowiańszczyzny, wyklada polską literaturę na uniwersytecie sofijskim, a obok żona jego Dora Pieniewa występuje jako najlepsza tłumaczka poezji polskiej. „Hymny“ Kasprowicza, „Sąd“ Wyspiańskiego, Antologia polskich poetów, wydana pod redakcją jej i jej męża oraz „Chłopi“ Reymonta w przekładzie Christa Wakarelskiego — oto dzieła przyswojone kulturze bułgarskiej.

Bojan Pieniew występuje zresztą również na polu organizacyjnym i przy jego czynnej współpracy, powstaje zainicjowane przez pierwszego posła Polaki Grabowskiego „Towarzystwo Polsko-Bułgarskie“, skupia ono najwybitniejsze jednostki z Anastazją Ganczewą Zografową na czele i już dziś może pozczycić się niemałym dorobkiem pracy, wydając szereg doskonałych książek o Polsce, organizując odczyty, biblioteki, wycieczki i szereg przy pomocy swego miesięcznika wśród warstw społeczeństwa zrozumienie znaczenia kulturalnej wymiany zaprzyjaźnionych państw. Wśród innych działaczy na pierwsze miejsce wysuwa się Otton Barbar, wielbiciel i tłumacz Zapolskiej, dalej prof. Iszirkow, prof. Jecow, Adam Tarnowski min. pełnomocny w Bułgarji, emigranta rodzina Zembruckich i Bierco Gerczew, wice-prezydent Warny. Szeroka rozwija działalność „Słowiańskie Towarzystwo“ w Sofji z prezesem Bobczewem na czele i „Zjednoczenie Młodych Słowian“ pod przewodnictwem wybitnego propagatora słowiańskiej kultury Stewczewa. Dzięki tym organizacjom rośnie w Bułgarji zainteresowanie kulturą polską, że wymienić wystarczy choćby ostatnie tłumaczenie pięknej książki naszego publicysty Batowskiego p. t. „Rzeczypospolita Polska“, lub bogate w materiał, poświęcone wyłącznie Polsce publikacje pism: „Słowiańskiego Ognia“, wychodzącego pod świetną redakcją Stewczewa, i „Wesnik na Wesnitsie“ redagowanego przez p. Seizowa. Zwyczaj poświęcania całych numerów zaprzyjaźnionemu państwu utarł się jeszcze przed kilku laty, kiedy to poraz pierwszy wystąpił „Krugoswet“, drukując pod redakcją Pejewa artykuły w języku polskim i bułgarskim jednocześnie.

Utworzone Komitety słowiańskich pisarzy, muzyków, rzeźbiarzy i malarzy przy „Zjednoczeniu Młodych Słowian“ swą wydajną pracą zdobywają zainteresowanie inteligencji bułgarskiej, która chętnie uczęszcza na artystyczne wieczory, służące sprawom propagandy polskiej kultury.

Niebawem powodzeniem odznaczy się niedawno literacko-muzyczny wie-

czór, podczas którego prof. Jecow wygłosił odczyt o „Duchu polskiej poezji“.

W Polsce istnieje również wiele towarzystw, głoszących ideę kulturalnego zblizenia Polski i Bułgarji.

Na terenie Warszawy znane są powszechnie: „Towarzystwo Bułgarsko-Polskie“ z prezesem postem Dębskim, „Towarzystwo Kultury i Sztuki“, zorganizowane przez śp. prof. Kurnatowskiego, posiadając specjalny oddział bułgarski, dalej „Wszesłowiański Związek“ pod przewodnictwem b. senatora Szymańskiego, „Słowiańskie Towarzystwo Literatów“ z poetą Radosławem Krajewskim na czele, wreszcie Towarzystwo studentów bułgarskich im. św. Cyryla i Metodego, utrzymujące stały kontakt z „Ligą“ P. A. Z. Z. M. (Polski Akademic-

ki Związek Zblizenia Międzynarodowego) i jej oddziałem „Klubem Cudzoziemców“.

„Towarzystwo Bułgarsko - Polskie“ dzięki mądrej akcji propagandowej, znajdującej swój wyraz nie tylko w publikacjach wydawnictwa „Od Wisły do Marcy“ i organizowaniu odczytów, ale i w żywym kontrakcie z Bułgarją, przyczyniło się niemało do ożywienia wzajemnych stosunków i zacieśnienia współpracy zresztą i „Wszesłowiański Związek“, organizując za inicjatywą jednego z najbardziej znanych młodych działaczy Stancza Kiselkowa szereg imprez bułgarskich, wieczorów literackich, muzycznych, wystaw, jak np. ostatnia wystawa w lokalu Towarzy-

## Literatura polska w przekładach francuskich

Tegoroczny tom Rocznika Literackiego, który wyszedł w tych dniach z druku, zamieszcza, podobnie, jak w latach poprzednich, dane dotyczące przekładów dzieł literatury polskiej na języki obce.

Oto główne dane dotyczące Francji:

Rok ubiegły przyniósł w polonikach dużo wcale obfite, pomimo tak ciężkiej straty, jaką było zamknięcie w lipcu, po 15 latach miesięcznika paryskiego „La Pologne“.

Z datą 1935 r. ukazała się bibliografia poloników francuskich Jana Lorentowicza: „La Pologne en France“, grupująca w pierwszym tomie 4260 pozycji z zakresu literatury, teatru i sztuk pięknych.

Na czele publikacji, poświęconych Polsce, postawić należy książkę profesora historii sztuki Instytutu Francuskiego w Warszawie Piotra Francastel: „La Pologne pittoresque“ (Grenoble, B. Arthaud, wspaniale wydana (w osiemnastu tysiącach egzemplarzy) w cyklu Les beaux pays. Autor omówił w trzech rozdziałach: miasta godne zwiedzenia, dał obraz geograficzny kraju, nie pominał też polskiego morza. Tow. Przyjaciół Polski w Paryżu przyznało mu (w kwietniu 1935 r.) pierwszą nagrodę za najlepszą książkę o Polsce, wydaną w roku 1934. Nieco zbliziona do niej jest publikacja pierwszego sekretarza Ambasady Francuskiej w Polsce Pierre Coche: „Paysages et chasses de Pologne“ (Paris, Gebethner i Wolff), w której pasja myśliwska idzie w zawody ze znawstwem naszej tradycji i obyczaju. Dość liczne francuskie kompendja naszych dziejów pomnożyła książka gen. G. Beckera: „Vive la

Pologne! Histoire. Droit des gens. Paix du monde“ (Paris 1934), oraz przekład popularnej historii prof. Sobieskiego: „Histoire de Pologne des origines a nos jours“. Najważniejszą jednakże publikacją literacką był nowy przekład Pana Tadeusza, dokonany przez znakomitego tłumacza i pisarza francuskiego, Pawła Cazin. Był on ukoronowaniem uroczystości, jakimi uczciła Francja stulecie naszej epopei.

Dzięki J. A. Teslarowi i J. de France de Tersant poznaje Francja na nowo Sienkiewicza, w nowej integralnej wersji. W dwóch tomach wydano „Krzyżaków“ po raz pierwszy w całości. Chętnie tłumaczony i poczytny we Francji Ossendowski zdobył w roku 1934 złoty medal i nagrodę Stowarzyszenia La Paix Rationelle za powieść: Pięć minut do północy. Ukazały się przekłady Goetla: „Z dnia na dzień“ oraz Choromańskiego „Zazdrość i medycyna“.

Z innych przekładów notujemy: H. Naglerowej: „Zawalidroga“ (Le trouble Fête) w przekładzie St. Jarocińskiej - Malinowskiej, drukowana w odcinkach w dzienniku „L'homme libre“, powieść Marczyńskiego „Władczyni podziemi“, drukowana w dzienniku „Le Jour“ (obecnie ukazała się w wydaniu książkowym), dwie książki o Balzacu Zofji Korwin - Piotrowskiej (Balzac et le monde slave i Balzac en Pologne — oba dzieła nakładem H. Champion), L. Wellischa monografia Stanisława Jasińskiego: „Felix Stanislas Jasiński, graveur. La vie et son oeuvre. Avec une étude sur les procédés techniques de F. Jasiński par T. Cieślowski fils.“

## Dawna polska policja morska

Mieszkańcy nadmorskich osiedli w Polsce przedrozbiorowej prócz zwykłych obowiązków mieli ciężary specjalne, np. obowiązek ratowania rozbitek. Cieszyli jednak także niektórymi przywilejami, polegającymi zwykle na możności korzystania z bogactw morskich. Granice połowu ryb i zbieranie bursztynu były ściśle określone, a nad zachowaniem prawa czuwała policja morska: urzędnicy — starsi stradowi i sołtysi.

Pisarz stradowy przy obejmowaniu urzędu składał przysięgę, w której Jego Królewskiej Mości Panu Miłościwemu przyrzekał, że „wszystkie wiertle (ćwiercie sęga) i drzewo jakiekolwiek, na stradzie (brzegu) postawione, wiernie i szczerze popisować i baczność, aby nikt w tym prowincje nie zemknął i nie ubliżył, dawać będzie, że sam na swój pożytek, bez zapłacenia stradowego, prowentu tego nie umniejszy, nikogo lub ze krwi, lub z faworu nie ochroni i pilnie, nie omieszkiwając nic, według możności popisować będzie i zamkowi donosić całe bez odwołki“.

Podobnie i pisarze i strażnicy niżsi przysięgali, że „najmniejszej rzeczy cokolwiek morze wyrzuci, nie zostawia, lecz zaraz bez zwłoki stradziemu albo temu, co od zwierzchności zamkowej po-

by najlichsze drewnienko, bez pozwolenia zamkowego pobrać ludzi, ani koni, ani też bydła inszego i żadnej zgoła rzeczy bez wiadomości zamkowej na brzeg wysadzać nie dadzą, ale od godziny do godziny według możności pilnować chcą i doglądać, żeby się tam nic nie stało, o czymby zamek wiedzieć nie miał“.

Sołtysi i podlegli im strażnicy mieli obowiązek przynajmniej dwa razy na tydzień swój rejon objechać, „a gdy się trafi (uchowaj Boże), że zeglujący na morzu ratunku potrzebować będzie, przyjść im z pomocą, wzywając tyle-ile można w bliskości zebrać ludzi, a od tego nikt pod surową karą wolnym być nie ma“. Czuwali także, by nikt bursztynu zbierać nie ważył się.

Pod ich opieką stało rybołówstwo. Najstarsze przepisy rybołówcze nie zawierały żadnych ograniczeń, co do pór i sposobu łowienia ryb, później jednak pojawiały się coraz częściej, a przestrzeganie ustaw stało pod kontrolą urzędników stradowych.

Oto parę ustaw odnoszących się do rybołówstwa.

„Czas ten, w którym się zwykły ryby trzeć, obserwowany być ma i dlatego żaden, choćby i wolności łowienia miał, nie powinien ryb łowić od czasu zeszłych lodów aż do świętego Jana pod karą zł. 30.“

Nikt nie powinien się ważyć z bosakiem na ryby wychodzić, ani tymże bosakiem wielkie ryby lub węgorze brać

stwa Popierania Polskiej Sztuki — bułgarskiego malarza pejzażysty Atanaza Michowa, przy współudziale przedstawicieli ze świata artystycznego i naukowego.

W tym duchu pracują liczni słowiofile Vacy, jak doc. Gołąbka, dr. Pogonowski, Antoni Bogusławski wiceprezes „Związku Dziennikarzy i Literatów“ jeden z najlepszych znawców i tłumaczy literatury bułgarskiej, oraz p. Gruziński. Dziś już wiemy, kim był Botew, Jaworow, Wazow, kim był Sławejków Trojanow, najwybitniejszy bułgarski poeta, który związał się z naszą literaturą, poświęcając w swym „Panteonie“ wiersz Kasprowicowi.

Kongresy i zjazdy biologów, pisarzy, lekarzy, kobiet słowiańskich, dziennikarzy, pedagogów, slawistów — które odbyły się niedawno w Warszawie — aż nadto wymownie świadczą o aktualności zagadnienia polsko-bułgarskiego. Prof. Negencow i p. Kacarow, wygłaszając szereg odczytów o bułgarskiej szkole tworzą porozumienie szkolne, obecny min. pełnomocny w Rosji D. Michalczew pierwszy łączy myśl filozoficzną Polski i Bułgarji, a bezpośrednio konsekwencją zjazdu dziennikarzy staje się porozumienie prasowe.

Dziś działalność Iwana Altinowa bułgarskiego charge d'affaire i sekretarza Kirila Stojkowa jest i będzie dla nas bardziej cenna i pewnością znajdzie żywszy odzew w szerszych masach społeczeństwa, które zaprawdę poznać bliżej Bułgarię, krainę gór, cudownego morza i słodkich winogron.

B. Olewińska.

## SILVA RERUM

zebrał i zestawiał Bolesław Busiakiewicz  
KALENDARZYK HISTORYCZNY.  
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

31 lipca

- 1754 Założenie w Warszawie przez księdza Baudouina (Boduena) Szpitala im. Dzieciątka Jezus.
- 1800 Urodził się w Eschersheim pod Frankfurt nad Menem słynny chemik niemiecki Fryderyk Woehler; odkrywca aluminium i „twórca“ chemii organicznej.
- 1858 Umarł nagle w Krakowie (rażony apopleksją) zasłużony bibliograf polski — Józef Muczkowski.
- 1886 Umarł w Bayreuth znakomity kompozytor Franciszek Liszt.
- 1914 Ogłoszenie przez władze rosyjskie w Warszawie powszechnej mobilizacji.
- 1914 (tegoż dnia) Zamordowanie w Paryżu socjalistycznego polityka francuskiego — Jana Jaures'a.
- 1919 Rozkaz Józefa Piłsudskiego, rozpoczynający się od znamiennych słów: „Po upadku Polski — każde pokolenie rwało się do walki“...
- 1919 (tegoż dnia) Ratyfikacja Traktatu Wersalskiego przez Rząd Rzplitej Polskiej.

pod karą zł. 50, kowale zaś, którzyby się ważyli podobne bosaki robić dadzą sztrafy zł. 50, pozostałe zaś i gdziekolwiek takie bosaki znajdujące się zabrane być muszą.

Wszystkich jakożkolwiek nazwanych sieci oka nie powinny mieć mniej szerokości i długości, jak cal w kwadrat lub na dwa palce wszędy i wzdłuż, toby zaś ważyły się mniejsze mieć oka w sieci, ten sieć swoją traci i kary da zł. 10. Na co również garmistrze pilne mają dać oko pod dubeltową sztrafą.

Każdy zaś rybak powinien sieci swojej, gdy nowe ma, pokazać garmistrzowi, aby były podług przykazu wyżej wyrażonego sporządzone, prędzej zaś nowymi sieciami nie ma łowić pod sztrafą similiter proporcjonalną lub na ciele“.

Miała więc dawna policja morska wiele pracy, tem więcej, że ludność dośyć często wydawane przepisy przekraczała. Z licznych „relacji woźnińskich“ przytoczymy jedną. W r. 1648 Zamek królewski pucki wysłał do Mostów dwu urzędników, aby ci upomnieli pana Pruszewicza, gdyż wbrew przepisom łowił ryby. Pan Pruszewicz obiecał, że dalszego łowienia ryb zaniecha, „ale zaniechawszy przez dni kilka, znowu potym łowił, przeto Jm. pan podstarości zamkowy pucki posłał woźnego z dwoma świadkami, którzy zastawczy na morzu rybaków, pobrali im niewód, który też zaraz do grodu Województwa Zamek odesłał“.

L. F.



**Z niedzielnych międzynarodowych zawodów pływackich w Ciechocinku**



Drużyna warszawska przed zawodami.



Ekipa zawodników niemieckich przed rozpoczęciem zawodów.

**Morderczynię porwanego dziecka  
aresztowano  
w Sońsku pod Ciechanowem**

Jak donosiliśmy tydzień temu, w Warszawie w ogrodzie Krasińskich skradziono kilkutygodniowe dziecko. Po zawiadomieniu policji rozpoczęły się energiczne poszukiwania, które przez tydzień nie dały wyniku. Zwioki niemowlęcia znaleziono we wsi Jelonka, koło Ulrychowa, a wózek, który sprzedano za 17 zł., w straganie handlarza starzyzna.

Policja rozesłała do wszystkich posterunków wezwanie, by policjanci według otrzymanego rysopisu nieznaną rozpoczęli poszukiwania.

Onegdaj popołudniu, komendant posterunku policji w Gąsolinie, pow. ciechanowski obchodząc teren swego okręgu zauważył, że we wsi Sońsk przybyła jakaś nowa kobieta, która zamieszkała w domu Stanisławy Szymczakowej. W toku dalszych dochodzeń policjant ustalił, iż przybyła ona w nocy, z piątku na sobotę. Policjant udał się do mieszkania Szymczakowej, gdzie znalazł kobietę, której rysopis zgadzał się z podanym rysopisem przez listy gończe. Po zatrzymaniu okazało się, że jest to Janina Szymczak.

W czasie przesłuchania w komendzie policji zeznała ona, iż ma lat 28 i mieszka ze swym przyjacielem Janem Fatkiem w Warszawie, jako sublokatorka Józefa Buczyńskiego. W czasie początkowych badań Szymczak wypierała się jakiegokolwiek udziału w porwaniu dziecka, następnie przyznała się, że dziecko porwała, aby sprzedać wózek i pościel. Po kradzieży, wyszła z ogrodu

**Zabójstwo w bójce**

**Zabił jednego przeciwnika a drugiego ranil ciężko**

W nocy z 28 na 29 bm. podczas bójki powstałej na tle porachunków osobistych pomiędzy Blankem Teofilem a Janem Lewandowskim z Tylic, Blank uderzeniem noża zabił Lewandowskiego oraz ranil ciężko Jana Grzywacza z Pacaltowa, który stał po stronie Lewandowskiego.

Grzywacza odwieziono do szpitala w Nowemście. Komisja sądowno-lekarska wyjechała na miejsce wypadku. Zabójcę aresztowano.

**Zderzenie motocyklu  
z autobusem w Wyrzysku  
Motocyklista ciężko ranny**

Jedna z ulic w Wyrzysku była onegdaj terenem strasznego w swych skutkach zderzenia motocyklu z autobusem, kursującym na linii Bydgoszcz — Łobżenica. Zderzenie nastąpiło na zakręcie wskutek zbyt szybkiej jazdy motocyklu. W wyniku najechania motocykl został strzaskany, kierowca jego natomiast, **Derdziński**, odniósł tak ciężkie obrażenia, iż musiano odwieźć go do lecznicy. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala autobusem. Stan Derdzińskiego jest ciężki.

Na tylnym siedelku motocyklu jechał pasażer Derdzińskiego, który w chwili zderzenia wyrzucony został z siedelka na jezdnię i tak szczęśliwie, że wyszedł z opresji bez szwanku.

Krasińskich, poszła w kierunku wsi Jesionki, gdzie rzuciła dziecko do rowu pofortecznego. Szymczakówna stwierdziła, iż dziecka nie zadusiła, co potwierdziła również sekcja zwłok, która nie wykazała żadnych oznak gwałtownej śmierci. Po porzuceniu dziecka Szymczakówna udała się na pl. Kercelego, gdzie **sprzedała wózek, otrzymując 15 zł. oraz pościel za zł. 50.** Gdy prasa doniosła o całej sprawie, Szymczakówna natychmiast uciekła z domu i udała się w drogę do wsi Sońsk, do swojej matki, przebywając przeszło 100 km. pieszo.

**Student Politechniki Lwowskiej utonął  
u wybrzeża helskiego**

Onegdaj wydarzył się znowu tragiczny wypadek utonięcia w morzu, którego ofiarą padł student Politechniki Lwowskiej **Czerwiński**.

Nie bacząc na silny wiatr i wysoką falę, towarzystwo złożone z kilku młodych żeglarzy wybrało się przedwczoraj na wycieczkę yachtem „Poświsł”. W odległości ok. 3 mil morskich na północ od cypla helskiego, silna fala uderzyła w burtę yachtu i zmyła Czerwińskiego, manipulującego coś na pokładzie.

Natychmiast rzucono koło ratunko-

we, lecz Czerwiński odpychany przez fale coraz dalej od yachtu, nie mógł go już uchwycić. Na ratunek tonącemu, który rozpaczliwymi wysiłkami starał się jak najdłużej utrzymać na powierzchni wody, skoczył kolega jego Rzymowski, jednak również bezskutecznie.

Po chwili Czerwiński nie mogąc stawić oporu zdradliwym falom, zupełnie wyczerpany, z sił, pograżył się w odmętach Bałtyku. Zwiok nieszczęśliwego studenta nie wydobyto. Wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie na całym wybrzeżu, oraz serdeczne współczucie dla rodziny tak tragicznie zmarłego młodzieńca.

**Inspekcja robót drogowych w Województwie Pomorskiem**

Podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. J. Piasecki w towarzystwie dyrektora departamentu dróg kołowych inż. S. Siła Nowickiego odbył inspekcję robót drogowych w województwie pomorskiem.

Do Torunia udał się min. Piasecki koleją, a następnie samochodem do Grudziądza, Gniewu, Tczewa i Chojnic.

Minister specjalnie interesował się

robotami drogowymi na trasie Nowa Karczma, Egertowo, Chwałcino-Gdynia, oraz drogami w okolicach Gdyni.

Miejscowi starostowie i budownictwo powiatowi zdali min. Piaseckiemu szczegółowe relacje o stanie robót w poszczególnych powiatach.

W podróży inspekcyjnej towarzyszył min. Piaseckiemu wicewojewoda pomorski p. Starzyński.

**Zakończenie akademickiego kursu  
żeglarskiego w Jastarni**

W tych dniach zakończy się pierwszy kurs żeglarski obozów akademickich Związku Morskiego w Jastarni, na którym przebywa obecnie 150 studentów z całej Polski.

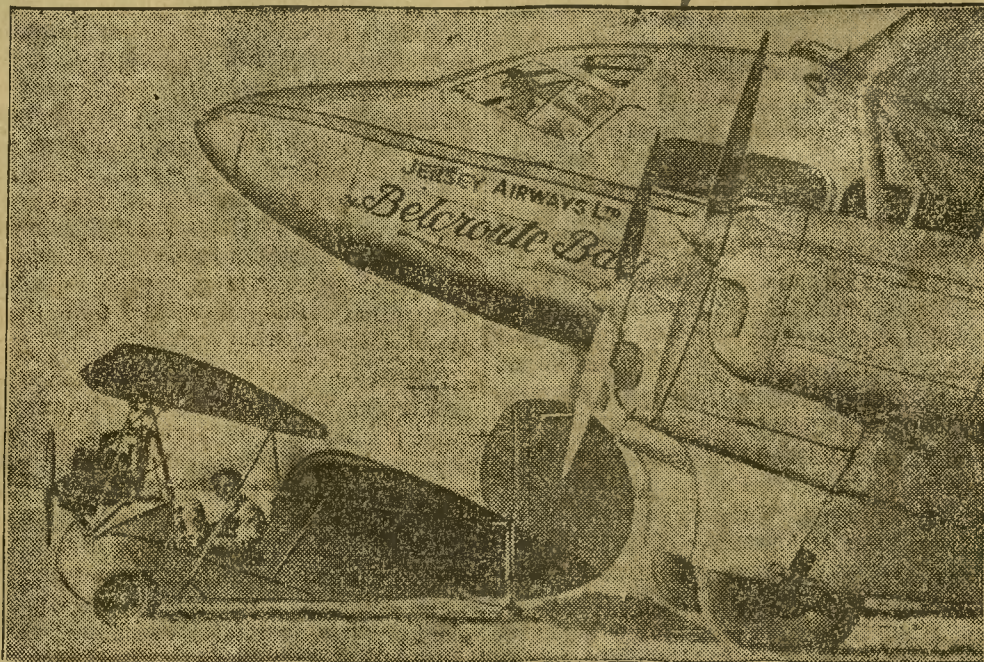
Po odbyciu szeregu pływów szkolnych na zatoce, kilkudziesięciu kursistów otrzyma stopnie sterników morskich i jeszcze w tym sezonie wyjadzie na dalsze rejsy.

Według programu, yacht „Swaro-

życ” udać się ma w najbliższym czasie na 3-dniową podróż do Szwecji, yacht „Szkwał” do Kalmaru, oraz yacht „Poświsł” na podróż po zatoce Jastarnia — Puck — Gdynia — Orłowo — Hel — Jastarnia).

Młodzi żeglarze będą więc mieli sposobność należytego pogłębienia swych umiejętności nawigacyjnych na tych pięknych i dość trudnych sportowo wycieczkach.

**Samolot ludowy za 90 funtów szt.**



Na lotnisku angielskim Heston demonstrowano mały samolot, kosztujący tylko 90 funtów, a więc około 2200 zł. Typ ten ma być wykonywany seryjnie, co w znacznym stopniu przyczynić się może do spopularyzowania lotnictwa w szerokich masach.

**Dzieci kolejarzy  
zwiedzają kraj**

W celu złożenia przez dzieci pracowników kolejowych hołdu w trumny ś. p. Marszałka Piłsudskiego, wzięcia przez nie masowego udziału w spyaniu kopca na Sowińcu, oraz zwiedzenia najciekawszych i najpiękniejszych okolic kraju — Zarząd Główny Rodziny Kolejowej organizuje w okresie od 12—20 sierpnia 9-dniową wycieczkę dla 350 dzieci, w wieku od 12—18 lat. Program wycieczki przewiduje szczegółowe zwiedzenie Krakowa, Wieliczki, Zakopanego, Poznania, Gdyni i Warszawy. Między innymi projektowana jest wycieczka w góry, oraz wycieczka okrętem po morzu. Doceniając wielkie znaczenie propagandowo-krajoznawcze tej imprezy — Zarząd Główny R. K. dokłada wszelkich starań, aby wypadła ona jaknajlepiej i najokazalej.

Wycieczka będzie przyjmowana i goszczona w poszczególnych miejscowościach przez miejscowe Koła R. K. Koszta wycieczki pokrywają poszczególne Okręgi R. K.

Zarząd Okręgu w Bydgoszczy organizuje przyjęcie dzieci na Pomorzu. Dzieci zwiedzą Gdynię, port, Hel, Wielką Wieś, oraz w drodze powrotnej pojezierze brodnickie.

**Dodatkowe pociągi na szlaku  
Warszawa—Hel**

W związku ze wzmożonym ruchem kolejowym na szlaku Warszawa — Gdynia — Hel, zostały wprowadzone dodatkowe pociągi osobowe z następującym rozkładem jazdy

**Poc. dod. Nr. 613 A.** W nocy z wtorku 3 na środę 31 lipca, ze środy 31 lipca na czwartek 1 sierpnia, z czwartku 1 na piątek 2 sierpnia, z piątku 2 na sobotę 3 sierpnia: Warszawa odj. 21,40; Iłowo prz. 23,53, odj. 0,01; Grudziądz prz. 2,20, odj. 2,26; Laskowice przyj. 2,55, odj. 3,05; Tczew prz. 4,17, odj. 4,22; Kolibki Orłowo prz. 5,10 odj. 5,11; Gdynia prz. 5,18, odj. 5,23; Reda prz. 5,40 odj. 5,41; Puck prz. 6,15 odj. 6,27; Swarzewo prz. 6,36 odj. 6,37; Wielka Wieś Hallerowo prz. 6,47, odj. 6,48; Wielka Wieś (Hel) prz. 6,53, odj. 6,54; Chałupy prz. 7,04 odj. 7,05; Kuźnica prz. 7,15, odj. 7,16; Jastarnia prz. 7,23, odj. 7,35; Jurata prz. 7,41, odj. 7,42; Hel prz. 7,58.

**Poc. dod. Nr. 614 A.** W nocy z wtorku 30 na środę 31, ze środy 31 lipca na czwartek 1 sierpnia, z czwartku 1 sierpnia na piątek 2 sierpnia, z piątku 2 sierpnia na sobotę 3 sierpnia:

Hel odj. 18,20; Jurata prz. 18,36, odj. 18,37; Jastarnia przyj. 18,43, odj. 18,50; Kuźnica prz. 19,01 odj. 19,03; Chałupy prz. 19,13, odj. 19,14; Wielka Wieś (Hel) prz. 19,24, odj. 19,25; Wielka Wieś Hallerowo prz. 19,31 odj. 19,33; Swarzewo prz. 19,44 odj. 19,47; Puck prz. 19,55 odj. 20,08; Reda prz. 20,33, odj. 20,34; Gdynia prz. 20,52, odj. 21,05; Kolibki Orłowo prz. 21,13, odj. 21,18; Tczew prz. 22,11, odj. 22,16; Laskowice prz. 23,26, odj. 23,41; Grudziądz prz. 0,06, odj. 0,11; Iłowo prz. 2,52, odj. 3,00; Warszawa prz. 5,40.



# Na ziemiach Pomorza

## 21.500 marynarzy szwedzkich przewinęło się przez Gdynię w roku 1934

Jak już donosiliśmy w sobotę poświęcony został w Gdyni kamień węgielny pod Dom Szwedzkiego Marynarza, którego w obecności zasłużonego działacza na polu polsko-skandynawskiego zblżenia generalnego konsula królewskiego Szwecji w Gdyni inż. Napoleona Korzóna dokonał gdyński pastor szwedzki ks. Cederberg, który podkreślając szczerą zblżenie na gruncie portu polskiego wygłosił podniosłe przemówienie w języku polskim.

Poświęcenie kamienia węgielnego było niejako etapem, kończącym pierwszy okres starań o zdobycie odpowiednich funduszy pod budowę tak ważnej placówki kulturalnej, stojącej pod opieką szwedzkiej Misji Kościelnej Opieki nad Marynarzami.



Generalny konsul Szwecji inż. Napoleon Korzón podpisuje akt erekcyjny w obecności pastora szwedzkiego ks. Cederberga.

Jasnym jest jak wielkie i głębokie znaczenie społeczne, kulturalne i moralne posiada w międzynarodowym kłbowisku portowym placówka tej instytucji, realizującej tak wzniosły i pożyteczny program opieki duchowej nad błądzącym po obcych dalekich krajach marynarzem.

Przed trzema laty już rozpoczęto starania nad zdobyciem odpowiednich środków dla dzwignięcia gmachu w Gdyni, w którym skupić by się miał ruch marynarzy szwedzkich, w tak często odwiedzianym przez nich nowym porcie bałtyckim. Od samego początku istnienia Gdyni bandera szwedzka była zawsze na pierwszym miejscu wśród obcych bander, zawijających do młodej budującej się na piaskach i torfowiskach Gdyni.

Od pierwszych dni pracy portu do doby obecnej odsetek statków szwedzkich przebywających w porcie gdyńskim zawsze przewyższał 25 proc. ogólnej ilości statków.

Jeżeli chodzi o porty w ogóle, to Gdynia jest tym, który skupia największą ilość statków szwedzkich.

To skupienie szwedzkiej marynarki handlowej w Gdyni pobudziło miarodajne czynniki szwedzkie do założenia już w roku 1930 „Domu Marynarza Szwedzkiego” w Gdyni. Początkowo „Dom” mieścił się w skromnym lokalu na terenie portu w budynku Centrali Powiatowej. Później już przeniesiono go do specjalnie wynajętego lokalu przy placu Kaszubskim.

O potrzebie i roli „Domu Szwedzkiego Marynarza” w Gdyni świadczą następujące cyfry, obrazujące ruch szwedzkich marynarzy w naszym młodym porcie.

W roku 1930 przez dom marynarza przewinęło 7.700 marynarzy szwedzkich. W roku 1931 cyfra ta wzrosła podwójnie i wyniosła 14.500 ludzi i w ciągu lat następnych wzrastając systematycznie wyraziła się w roku 1934 cyfrą 21.500 marynarzy.

Cyfry te świadczą najlepiej o konieczności posiadania odpowiednio zorganizowanego ośrodka dla marynarzy skandynawskich, tłumacząc one również to zainteresowanie, z jakim do Gdyni odnosi potężna instytucja „Misji Opieki nad Marynarzem”.

Misja Kościelna Opieki nad Marynarzem posiada 21 ognisk, rozrzuconych po wielkich portach całego świata. Najstarsze ogni-

sko powstało w Anglii już w roku 1876 w West-Startlepool a w kilka miesięcy później w Kolonii w roku 1883 w Calais i w roku 1899 w Londynie.

Ponadto we wszystkich innych większych portach istnieją Domy Marynarza, w których opiekę i schronienie znajdują nie tylko marynarze szwedzcy, lecz w ogóle marynarze i to zarówno z pod bandery duńskiej jak i norweskiej i fińskiej.

Domy tego rodzaju istnieją w Hull, w Antwerpii, Rotterdamie, Dunkierce, Helsingforsie, Kopenhadze i w australijskim Melbourne, Znajdujemy je również w Genui, Marsylii, Tallinie, Oslo i Gdańsku.

Mimo istnienia tych domów, posiadających tak piękne tradycje rok 1934 był rokiem rekordowym o ile chodzi o frekwencję w domu marynarza gdyńskiego; żaden bowiem z wcześniej założonych ośrodków nie może poszczycić się cyfrą 21.500 marynarzy w ciągu jednego roku.

Uzasadnione starania kolonji szwedzkiej i jej energicznego konsula generalnego w Gdyni znalazły szczerą zrozumienie ze strony Rządu Polskiego, który za pośrednictwem Ministerstwa Przemysłu i Handlu ofiarował szwedzkiej Misji Kościelnej bezpłatnie plac o powierzchni 945 m. kwadr. obok „Domu Marynarza Polskiego” przy ulicy Jana z Kolna w Gdyni.

Plac ten oddany został Misji przez dy-

rektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego 17 listopada 1934 roku.

Projekt domu, którego budowa wyniesie będzie 200.000 złotych, zebranych w Szwecji, wykonał inż. Płocki a budowę przeprowadzi firma inż. Obrzycki i Narzyński.

Budynek zajmie 750 m. kwadr. placu zabudowanego, a objętość jego wyniesie ca 5000 m. sześć. W suterynach mieścić się będą lokale służbowe. Parter zajmą — pokój asystenta, pokoje gościnne, sala zebrań, sala gier, biblioteka. Na pierwszym piętrze mieścić się będzie mieszkanie pastora i sala zebrań, gdzie stanie skromny ołtarz.

Powstanie „Domu Szwedzkiego Marynarza” stwarza ośrodek wielkiej atrakcyjności dla statków szwedzkiej marynarki handlowej, co pośrednio wpływa i na propagandę naszego portu.

Podkreślić należy dobrą wolę, zrozumienie i energję, z jaką do sprawy realizacji tego projektu podszedł zasłużony opiekun zarówno coraz liczniejszej szwedzkiej kolonji w Gdyni jak i marynarzy, przybywających z Szwecji generalny konsul królewski prezes Korzón.

Jego osobistej inicjatywie i energii w dużym stopniu przypisać należy tak szybkie i pełne wykonanie nakreślonego programu, będącego nową cegiełką pod gospodarstwo i kulturalne zblżenie z krajami skandynawskimi.

## Szalejąca w Grudziądzu wichura omal że nie uśmierciła człowieka

W poniedziałek szalała nad Grudziądem straszliwa wichura. Na bocznicy kolejowej Herzfelda i Victoriusa w porcie Szulca nad Wisłą omal, że nie spowodowała śmierci człowieka. Przejeżdżał właśnie tamtędy wozem Makowiecki Franciszek zamieszkały przy ulicy Groblowej 13. Na torze kolejowym bocznicy stały wagony towarowe pokryte dachem. Nagle szalejąca wichura zerwa-

ła jeden z dachów wagonu i niosąc w powietrzu rzuciła go na ul. Rybacką. Spadający dach z blachy dość grubej uderzył Makowieckiego zadając mu szereg obrażeń cieleśnych i powodując złamanie lewej nogi w trzech miejscach.

Ofiarę szalejącej wichury przewieziono natychmiast do Szpitala Miejskiego. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

## Zgłoszenia do Państwowej Szkoły Przemysłowej Mistrzów-Mechaników przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn w Grudziądzu

Do Szkoły przyjmuje się kandydatów, mogących się wykazać ukończeniem terminu w jednym z zawodów przemysłu metalowego lub elektrotechnicznego, albo co najmniej 3-letnią praktyką fabryczną. Wiek przyjmowania nieograniczony.

Podania o dopuszczenie do egzaminu sprawdzającego przyjmuje się do 25 sier-

pnia b. r. włącznie.

Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja Szkoły we wtorki i czwartki od godz. 10-iej do 13-iej (Grudziądz, ul. gen. Hallera 31.)

Dyrekcja Szkoły również wysyła warunki przyjęcia na żądanie.

## Kolonja letnia w Leszczynach

Około 10 km od Kielc leży w wielkiej, uroczej dolinie wśród gór świętokrzyskich wieś Leszczyny, w której znajdują się w pięknym domu parafjalnym 20 dzieci gdańskich uczennic, przeważnie wyższych klas tułejszego Gimnazjum Polskiego oraz około 20 kielczanek. Wybrałem się w drogę, aby odwiedzić dzieci tej kolonji i naocznie przekonać się o stosunkach i warunkach tam panujących. Zaraz na wstępie muszę zaznaczyć, że to, co zastałem, przewyższyło wszystkie moje oczekiwania. Dzieci nasze czują się jak w domu u siebie. Program dzienny na kolonji jest następujący: o godz. 7-mej pobudka, następnie krótka modlitwa w kościele miejscowym, znajdującym się o kilka kroków od domu kolonijnego, następnie krótkie ćwiczenia gimnastyczne i śniadanie, później dowolne zajęcia wzgl. wyleganie się na słońcu. Dalszy dzień przepłatan jest albo przechadzkami w góry świętokrzyskie, kąpaniem się w bliskiej rzeczce, tańcami zespołowymi, pogawędkami na tematy z literatury wzgl. historii. Komitet rodzicielski, na którego czele stoi prezes p. Dąbrowski, postarał się aż o 4 nauczycielki, które stale dozoruują i prowadzą nasze dzieci, tak, że nawet takiej opieki nie mają one w domu rodzicielskim. Taksamo jedzenie jest bardzo dobre, lepsze niżeli w domu u rodziców i każde z dzieci otrzyma tyle, ile zechce.

Rzecz oczywista, że w takich warunkach dziatwa nasza ma wrażenie, iż opiekuje się nią dobra babcia, która potrafi zdobyć się na tkiwsze uczucia w stosunku do swoich wnuków, aniżeli nawet matka, ponieważ zapomniiała bóle wychowania dorastających dzieci. Tym dobrym duchem kolonji jest wyżej wspomniany prezes Dąbrowski i jeżeli on ma przyjechać, to cała kolonja jest zelektryzowana i w najwyższym stopniu radośnie nastrojona. Miejscowe duchowieństwo również opiekuje się naszą dziatwą i często bawi się ksiądz wikary z niemi w siatkówkę. A jak te dzieciaki się cieszą, że musi skakać i biegać w sutannie za piłką narówni z niemi! Miejscowy organizator, który ma w Leszczynach jeden z najlepszych w Polsce chórow ludowych, ściąga i nasze dzieci do chóru kościelnego, w którym chętnie współdziałają. Nauczyciel ich nawet kilku tamtejszych pieśni kościelnych na 2 głosy.

Parę kroków od Leszczyn, toczyła się pod czas wojny zaciepka bitwa między austriakami i pułkami syberyjskimi. Co za przerażenie było po bitwie, kiedy strony walczące stwierdziły, że były się z sobą pułki polskie, które w tem miejscu straciły około 300 ludzi. Zostali oni pochowani na tym wiejskim cmentarzu. Kiedy nasze kolonistki dowiedziały się o tej tragedji, były tak do głębi przejęte, że udały się na cmentarz, zaczęły plenić chwasty i krzewy na tych grobach masowych i postanowiły na tym największym ułożyć z kamieni orła polskiego

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyżu zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. „Zalecana przez lekarzy”

## Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej

im. Marsz. J. Piłsudskiego  
WYKAZ SUM, WPLACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K.K.O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM:

W ciągu dnia 30 lipca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach Starostwa):

Komunalna Kasa Oszczędności pow. kościarskiego w Kościerzynie — zł. 185.75.  
Stan z dnia 26 bm. zł. 57.649.45.  
Stan w dniu 29 bm. zł. 57.835.20.

## Swiecie

— Weterani Powstań Narodowych w rocznicę bitwy pod Grunwaldem. W sali p. Chelstowskiego, przy udziale około 100 członków, odbyło koło Związku Weteranów Powstań Narodowych w Swieciu, w niedzielę 28 bm. swe uroczystościowe zebranie, gdzie na wstępie prezes p. Borysiak wspominał o rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem; orkiestra zaś odegrała hymn „Boga Rodzica Dziewica”. P. mjr. rez. Leon Kowalski wygłosił ciekawy referat o morzu polskiem. Nastąpiło wręczenie dyplomów weryfikacji, które otrzymali pp. Edden Tempki z Ostrowitego, Sachety z Osia, Sobiechowski z Górnej Grupy, Licznarski z Linowca, Grabski z Osia, Brzoskowski, Ankiewicz, Ejanowski ze Swiecia, Lis, Gajda, Gerka, Gruza, Holc ze Swiecia, Jaroch z Jeziorek, Konkol ze Lniana, Motala, Borkowski, Rocławski z Osia, B. Ryszkowski, Szlachciowski, Siuda, Wiśniewski, Zaremba i Zeglarski.

Po wykonaniu przez orkiestrę hymnu „Boże coś Polskę” i apelu kombatanckim prezesa do członków nastąpiło zamknięcie części uroczystościowej zebrania; następnie odbyło się plenarne zebranie, gdzie załatwiono sprawy organizacyjne i lokalne. Należy zaznaczyć, iż koło Związku Weteranów w Swieciu, mające bardzo poważną liczbę członków, wysuwa własnego delegata do zgromadzenia okręgowego, do wyborów.

## Chelmża

— Rehabilitacja. W lutym br. doniesiemy o skazaniu p. Franciszka Lubańskiego na karę więzienia przez Sąd Okręgowy w Toruniu.

Od wyroku tego zasądzony wniósł apelację, a Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i uwolnił oskarżonego od winy i kary, nakładając koszty na Skarb Państwa.

## Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.  
Środa, 31 lipca — Toruń — Rewja Warszawska — godz. 20.30.  
Swiecie — „Księżna Czardaszka”.  
Ciechocinek — „Mecz małżeński”.  
Gdynia — Wieczór Wyrwicza.

na część tych poległych Polaków, a zupełnie w rogu jednego grobu ułożył mały herb gdański w dowód tego, że dzieci gdańskie zrozumiały tragedję swego ojczystego narodu.

Właśnie w tych samych Leszczynach znajduje się grób rodziców Żeromskiego. A więc dzieci nasze stykają się bezpośrednio w odległej wiosce polskiej z wielu rzeczami, które ich interesują, co na nich wywiera głębokie wrażenie, którego już nie nie zdoła zatrzeć.

Zdumiony byłem, kiedy zobaczyłem nasze dzieciaki w chusteczkach na głowie, związanych w sposób tamtejszy, a u nas w Gdańsku całkiem nieznanymi. Wypożyczili sobie również zarzutki, noszone w tamtejszych stronach, ponieważ koniecznie chciały się upodobnić w swych strojach do strój noszonych w gościnnej wiosce. Otoczenie więc w najróżniejszej postaci oraz słowo żywe zdołało w stosunkowo krótkim czasie przeprowadzić całokwite scalenie dziatwy naszej z tem właśnie otoczeniem, które nie jest dla niej obcem.

Wojewoda kielecki, p. Dziadosz, z życzliwością i starannością czysto polską baczenie śledzi wszystkie przejawy pobytu naszej dziatwy w Leszczynach, nie zapominając i o takim szczególe, jak o zdrowiu, wysyłając w krótkich odstępach czasu lekarza wojewódzkiego do kolonji, celem stwierdzenia jej stanu zdrowia. Wł. Ruszkowski.



Dzień

# w Bydgoszczy

Sroda  
31  
lipca

Kalendarzyk rzym.-Kat.

Środa: Ignacego — Czwartak: Piotra w okow.

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG PODOGY w dniu 31 lipca br.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z wolną malejącą, jednak z przelotnymi deszczami, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Chłodno. Umiarkowane i porzywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 4 sierpnia br. włącznie pełnia: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, telefon 31-46.

— **Pogotowie pożarowe** Straży Pożarnej tel. 06.

— **Straż Pożarna** — 26-16.

— **Pogotowie Ratunkowe** — 26-17.

— **Komenda Policji** — 27-00 (centrala).

— **Szpital Miejski** — 36-39.

— **Dorożki samochodowe** — 22-50 (postój przy ul. Jagiellońskiej), 22-51 (postój przy ul. Gdańskiej).

## TEATR MIEJSKI.

W sobotę, dnia 3 sierpnia Teatr Miejski o godzinie podwoje premierą sztuki G. Zapolskiej „Ich czworo”, w której udział biorą pp.: Kałczanka, Łukowska, Podgórska, Wieczorkowska, Dytrych, Dzwonkowski, Lochman. Reżyserja Stanisława Dąbrowskiego, nowe dekoracje Jana Hawryłkiewicza.

Kasa teatru rozpoczyna sprzedaż biletów i przyjmuje zamówienia od czwartku, dnia 1 września od godz. 11 do 14 i od 18 do 20. Wszelkie zniżki nabyte na sezon 1934-35 ważne są tylko do dnia 31 sierpnia br.

## REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Tajemnica ekspresu nr. 6”.

APOLLO: „Rumba” i nadprogram.

BAJKA: „Złotowłosa sen” i „W mrokach wielkiego miasta”.

BALTYK: „Złota maska”.

KRYSTAL: „Człowiek, który sprzedał głowę”.

MARYSIENKA: „Niedokończona symfonia”.

REWJA: „Scigani ludzie” i występy artystów.

# Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

**TORUŃ—WARSZAWA:** 2,42, 6,50, 8,05, 9,58, 14,05, 15,35, 17,56, 18,26, 21,26 (transzytowy), 23,15.

**TCZEW—GDANSK—GDYŃA:** 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Laskowic), 7,54, 12,33, 13,13 (do Laskowic), 17,15, 19,45, 20,00.

**KOŚCIERZYNA—GDYŃA:** 8,01, 15,20, do Rynkowa: 16,10, 20,30, od 19/V—1/X.

**NAKŁO—PIŁA:** 0,02, 6,15, 10,41, 14,45, 19,49.

**UNISŁAW—BRODNICA:** 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.

**INOWROCLAW — POZNAŃ:** 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, 22,18, 23,00.

**WAGROWIEC—POZNAŃ:** 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.

**INOWROCLAW — KARSZNICE — HERBY NOWE:** 0,46, 14,01.

## Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wysmienite ciastka.

## Z miasta

— **Notariusz** p. mec. Julian Bassak przeniósł swoją kancelarię notarialną do nowego biura, mieszczącego się przy ul. Marszałka Focha 14 — naprzeciw Teatru Miejskiego (tel. 19-44).

— **„Święto Gór”.** Polskie Biuro Podróży ORBIS w Bydgoszczy zawiadamia, że już rozpoczęło sprzedaż kart uczestnictwa i biletów na „Święto Gór”. Szczegółowe informacje bezpłatnie.

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 1 sierpnia r.b. na przystanku BTW o godz. 8,15. Bardzo ważne sprawy (regaty wszechpolskie. Przybycie konieczne).

— **Rodzina Wojskowa** zawiadamia, że w związku z akcją przedwyborczą Sekretariat R. W. czynny jest codziennie od godz. 11—13. Zbieranie dalszych 500 podpisów wyborców na delegatkę R. W. do zgromadzenia okręgowego odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 15 w świetlicy 15 p. a. l., ul. Gdańska.

— **Wenta leśna.** Konferencja męska sw. Winc. a Paulo przy N. S. P. J. urzędza w niedzielę dnia 4 sierpnia br. o godz. 14 „wenta leśna” na polance za nowym cmentarzem parafialnym. Program bardzo urozmaicony. Od godz. 12 kursować będą z pl. Piastowskiego specjalne autobusy przewożące uczestników na miejsce zabawy. Powrót o godz. 20 w lampjonami. Czysty zysk dla najbardziej potrzebnych parafii.

— **Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej** Kobiet prosi wszystkie członkinie o niezwłoczne przybycie dnia 31 bm. (środa) o godz. 19 do lokalu Związku, ul. Marsz. Focha 39 w celu podpisania listy delegatek do zgromadzenia okręgowego.

— **Pociąg popularny do Gdyni.** Liga Popierania Turystyki organizuje w najbliższą niedzielę 4 sierpnia pociąg popularny do Gdyni. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 3,20. Wycieczka odbędzie się bez względu na ilość uczestników. Cena zł 7,00. Karty uczestnictwa sprzedaje ORBIS, plac Teatralny 6.

— **Wycieczka do Wiednia.** 7-mio dniowa wycieczka do Wiednia od 7—14 sierpnia kosztuje tylko zł 95,00. Zapisy do 2 sierpnia w ORBISIE, plac Teatralny 6.

## Nożownik

Zam. przy ul. Ugory 31 21-letni Stanisław Has zgłosił wczoraj policji, iż w godzinach popołudniowych ub. poniedziałku zaczepiony został na ul. Ugory przez swego sąsiada, zamieszkałego w tym samym domu, **Leona Kalaczyńskiego**, który po krótkiej wymianie słów ugodził go otwartym nożem.

Stanisław Has o własnych siłach udał się do lekarza, celem nałożenia opatrunku.

Nożownik pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

## Co — komu — gdzie?

— Z zamkniętej skrzyni, przechowywanej przez p. Cecylję Szmańde, Sienkiewicza 10) na strychu — nieznanymi złodziej skradł przedwczoraj garderobę męską i damską. Pajęczarza poszukuje policja.

— **Ani łańcuchy, ani zamki nie zabezpieczyły rowery od kradzieży.** Zamieszkały w Slesinie pow. bydgoskiego **Franciszek Fojucik** zgłosił wczoraj policji, iż z przed gmachu Sądu Grodzkiego skradziono na szkodę jego i jego brata dwa rowery. Rowery były zabezpieczone za pomocą łańcuchów i klódek. Mieszkaniec Bydgoszczy **Stanisław Bąkowski** (Stroma 10) doniósł policji, iż z piwnicy jego skradziono częściowo rozebrany rower marki „Pofabor”, 2 opony, 2 dętki, imadło, płaszcz granatowy, kilka worków, pęk kluczy i... wannę emalowaną. Piwnica była zamknięta na klucz, jednak złodziej dostał się do jej wnętrza za pomocą wybitcia szyby w oknie. Ale nie tylko posiadaczom pojedynczych dwukółowców giną maszyny. Fabryka rowerów „Tornow” zgłosiła wczoraj, iż skradziono jej większą ilość części rowerowych wartości 300 zł. O kradzieży podejrzani są: Wilhelm K. i Teodor G.

— **Ładny synalek.** P. Józef Darcin (ul. Sienkiewicza 31) doniósł policji, iż skradziono mu złoty zegarek, części rowerowe, oraz garderobę. Jako sprawcę kradzieży ojciec zapodał swego syna.

— **W czasie nieobecności** p. Emilja Kaczor (ul. Pomorska 54) skradziono jej z mieszkania 20 zł., znajdujące się w torbecce. Sprawca kradzieży znany jest poszkodowanej, jak również policji.

## Miganiki bydgoskie

### Hallo, czy nie „hallo”?

W Bydgoszczy zaprowadzono automatyzację telefonów. Kto narzekał dawniej na nasze telefonistki — nie ma już teraz na co narzekać, kto chciał automatyzacji — ma to, czego chciał. Powinni zatem być obecnie wszyscy zadowoleni. Może i tak jest — zresztą okaże się to dopiero po pewnym czasie, wtedy nauczymy się kręcić tarczą cyfrową aparatów automatycznych. Jednak ja wciąż jeszcze narzekam tak jak dawniej. Na moje usprawiedliwienie mogę tylko dodać, że mam dość dużo do czynienia z telefonami.

Na co narzekam?

A więc nie na późne odzywianie się sygnału z centrali, bo i dawniej nie narzekałem, gdy uroczy głosik nie odzywał się w słuchawce czas dłuższy. Nie narzekam również na omyłki, tak, jak nie białadłem wówczas, gdy telefonistka w centrali ręcznej o centralnej baterji, zamiast z „Orlem” łączyła mnie z zakładem pogrzebowym. Nie narzekam również, gdy telefon dzwoni bez przerwy, a w dodatku bez przyczyny, co zdarzało się i dawniej i teraz.

Chećcie wiedzieć, co działa mi na nerwy?

To „hallo”, które słyszy się wciąż i zawsze. Nie służyłem w łączności, ale pamiętam, że w wojsku podczas obsługiwanego telefonu nie wolno odpowiadać na dzwonek „hallo”. Prostu melduje się odrazu kto zech, albo podaje się kryptonimem stacji.

Podawajcie więc swoje numery, albo firmy, a nie krzyczcie przez pierwszą kwadrans rozmowy „hallo!”.

(Czek.)

# Niedole i smutki z ławy sądowej

Jak wszystkie władze i urzędy wszystkich instancji, tak pracownia Temida bydgoska w okresie letnim coś niecoś folguje swojej surowości i przez dwa miesiące zasłużenie odpoczywa. Pustoszeją w tym czasie korytarze sądowe, zwykle gwaśne i swarne mimo nakazanej ciszy, bardzo rzadko odbywają się rozprawy. Załatwiane są tylko sprawy drobne i pilne — ot jakieś tam porachunki sąsiedzkie, które się przecież nigdy nie kończą, jakieś doraźne wymiary kar ujętych „na gorącym uczynku” doliniarzy, szopenfeldziarzy, czy hazardzistów. Rozprawy odbywają się zaledwie raz w tygodniu na „małej wokandzie”. Ale i na tej „małej wokandzie” znajdują swoje odbicia niedole i smutki ludzkie. Nie widuje się tam żadnych tragedji, ani rozdzierających scen, gdyż klienci Sądu Grodzkiego zwykle z pogodną miną przyjmują wyroki opiewające np. na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem na trzy lata, albo trzy tygodnie z zawieszeniem do lat 4, nie mniej jednak zdarzają się rozprawy wywołujące współczucie dla podsądnych, tak, jak zdarzają się

inne, obfitujące w humor iście „sądowy”. Oto niedole i smutki małej wokandy Sądu Grodzkiego z dnia wczorajszego.

Przed obliczem sądu stanął nigdzie nie meldowany 34-letni **Jan Strużyński**, oskarżony o jazdę koleją bez biletu. Pasażer „na gape” wystartował z Torunia. Zamierzał odbyć dłuższą podróż w poszukiwaniu za pracą, jednak widoczny pech chciał, że już w Bydgoszczy wypatrzyło go na dachu bystre oko konduktora, który sprowadziwszy policjanta sprowadził koleją niefortunnego klienta P. K. P. na ziemię. Dalszym losom nieszczęsnego „podróżnika” zajął się policjant, o czym świadczy najlepiej obecność Strużyńskiego na rozprawie. Skazano go na tydzień aresztu. Ponieważ podróż na trasie Toruń—Bydgoszcz była pierwszą podróżą w „nieznane” bez biletu Strużyńskiego, wykonanie kary tej zawieszono mu na 2 lata.

22-letnia **Monika Dąbrowska** skradła tylko dwie poduszki i to sprowadziła ją na ławę sądową. Sama nie wiedziała jak się to

stało. Przechodziła dn. 24 maja br. ul. Dolińską obok mieszkania Zofji Baczyńskiej, a gdy mieszkanie to mijiała — pod pachami jej znalazły się dwie poduszki. Zdarzyło się jej to zresztą poraz pierwszy, to też sąd skazał ją na 4 tygodnie aresztu, a ponadto zawiesił wykonanie kary na 2 lata.

Bardzo już dawno, bo w listopadzie 1933 roku 23-letni **Józef Cieniuch** z Zielonki powiatu bydgoskiego skradł Wacławowi Waliszewskiemu 30 zł. Pieniądże wziął gotówką, to też w krótkim czasie wydał je do ostatniego grosza. Poszło to bardzo łatwo, gdyż — jak wiadomo — pieniądze łatwo zdobyte, łatwo się rozchodzi. Zresztą 30 zł. to wielka suma dla tego, który pieniędzy nie posiada. Zdaje się wówczas takiemu człowiekowi, że mógłby za to kupić nie wiem co. Ale niech tylko 30 zł. znajdzie się w jego ręku — to naprawdę nie wiadomo co za nie kupić. Taki to już los człowieka potrzebującego, — proszę wysokiego trybunału — bronili się już pan Cieniuch, ale sąd patrząc na sprawę kradzieży z innego punktu widzenia, a mianowicie poprzez jeżący się paragrafami kodeksu karny, skazał Cieniucha na 3 miesiące aresztu. Wyrok skazujący był dla Cieniucha pierwszą, to też i on skorzystał z dobrodziejstwa przepisów o warunkowym zawieszeniu wykonania kary.

56-letnia **Franciszka Ejcholz** ze Skudzewa pod Toruniem będąc w maju b. r. przypadkowo w magazynie Braci Mateckich przy Rynku Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy głośno zachwycała się barwnymi towarami bogato rozłożonymi na stołach i ławach. Gdyby kobiecina miała pieniądze na kupno potrzebnej odzieży, albo też umiała patrzeć na rozłożone towary okiem owego mędrca starożytnego, który spoglądając na bagaże przekupniów cieszył się zawsze, iż mają wszystko to, co nie jest mu potrzebne — Ejcholz opuściłaby magazyn jako uczciwa klientka, jako, że do tej pory zawsze uczciwą była. Niestety rzecz miała się inaczej, a Ejcholz nie mogąc oprzeć się pokusie — skradła jedną halke. Manewr ten nie uszedł uwadze ekspedjentów, to też nieszczęsna zasiadła na ławie oskarżonych. Wyrok: 4 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Na nerwowe odruchy ręki cierpiał od dawna 21-letni **Karol Fajnozyk** ze Slesina pod Bydgoszczą. Choroba ta polegała na tem, iż zawsze sięgał swymi pięćmi skądinąd nieczęsto mytymi, palcami w niewłaściwe miejsce. Takie „coś” zdarzyło się znanemu Karolkowi w pewnym sklepie przy ul. Długiej, gdzie miał chwycić z lady przygotowany dlań pakunek — wzięł ręką zupełnie „odruchowo” do kieszeni stojącego opodal klienta Jana Stryzkiego. Miał przy tem szczególnego pecha, gdyż p. Stryżk przyznał w owym momencie homeryckim śmiechem, jako, iż był strasznie łaskotliwy. To wyspało z kretesem „odruchowego” Karolka, który przed sądem nie tylko odruchowo, ale raczej nieumiejętnie bronili swego — by już użyć tego wyrażenia — honoru, jakby wnosić można z wyroku opiewającego na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem.

## Dziś odbędzie się wybór delegata właścicieli nieruchomości

Jak już donosiliśmy pokrótce — dziś, w środę o godz. 18 w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się zebranie wszystkich właścicieli nieruchomości miejskich zwolane przez Towarzystwo Właścicieli domów i nieruchomości (ul. Zduny 15). Zrzeszenie to bierze gremjalny udział w wyborach. Na zebraniu odbędzie się zbieranie podpisów na delegata Towarzystwa Właścicieli nieruchomości z Bydgoszczy.

Naczelna organizacja Miejskiej Własności Nieruchomej wzywa wszystkich właścicieli domów do wzięcia udziału w głosowaniu. — W związku z tem na posiedzeniu zarządu

Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej, które odbyło się w dniu 12 lipca br. po długiej i ożywionej dyskusji, powzięto uchwałę treści następującej:

„Zarząd Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej uchwała wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu i w związku z powyższem wyzwa wszystkie organizacje do przyjęcia jak najliczniejszego udziału w wyborach oraz poczynienia starań w celu zapewnienia własności nieruchomości odpowiedniej reprezentacji w Sejmie i w Senacie”.

## Coraz więcej zrozumienia

Na terenie naszego miasta coraz więcej obywateli interesuje się zagadnieniami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Coraz więcej obywateli zapisuje się w szeregi organizacji wyższej użyteczności — Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

W ostatnim czasie przystąpili do LOPP wszyscy pracownicy fabryki „Persil”, tworząc swoje Koło LOPP. Na czele zarządu Koła LOPP stanął prokurent Sachs.

W szeregach LOPP nie powinno zabraknąć nikogo, wszyscy powinniśmy dopomagać LOPP swoją ofiarą materialną, a wówczas wyniki pracy LOPP nad organizowaniem samobrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej będą dziesięciokrotnie większe.

## Międzynarodowe zapasy w Resursie Kupieckiej

Poniedziałkowe zapasy, ze względu na niepogodę, odbyły się na sali.

W pierwszej parze do walki decydującej wystąpił **Miazio** z murzynem **Thomsonem**. Miazio walczył bardzo ostrożnie nie ryzykując chwytami. W 29 min. Thomson po zwycięstwu przeciwnika dlawiącym „krawatem” rzucił oszłobionego Miazia na obie łopatki.

Publiczność rozgrzała się podczas następnej walki, do której wystąpił **Grabowski** z **Wiochem Trawagilim**. Spotkanie było zaciekłe i nieuciągliwe. Obydwaj przeciwnicy od nelsonów uciekali do lin. Niezwykle emocjonująca walka rezultata w pierwszym spotkaniu nie dała.

Skandaliczny przebieg miała walka **Rosjanina Zeisiga** z Niemcem **Kaiserem**. Zeisig biciem i kopaniem torował sobie drogę do

zyciostwa, aż wreszcie miarka się przebrała i sędziowie **zdyskwalifikowali** brutalną z tej walki, zwycięstwo zaś zapisano **Kaiserowi**.

Również brutalny Niemiec **Stegemann** próbował awanturować się w walce z doskonałym Polakiem **Tornowem**. Ten ostatni jednak dał mu taką „szkołę”, że w końcu Stegemann zmaltretowany legł na łopatkach.

W ostatniej parze bezwzględny **Prusak Schikat** zmógł swym bezlitosnym „kluczem” w 8 min. **Nowaka**.

Dziś, w środę o godz. 8,30 wiecz. walczą: **Grabowski** z **Cykloperem Szymkowskim**, **Stegemann** i **Miazio** (decydująca), **Zeisig** — **Ujbo**, **Kaiser** — **Thomson** (decydująca), oraz **Tornow** — **Trawagilina**.

## Złot okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Nakle

W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 sierpnia br. odbędzie się w Nakle n. N. XI okręgowy zlot **Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej**. Program zjazdu przewiduje m. i.: o godz. 10 zbiórkę uczestników przed szkołą powszechną przy ul. Bydgoskiej, o godz. 11,45 uroczyste nabożeństwo, o godz. 12,30 defiladę oddziałów Stowarzyszenia Młodzieży, o godz. 12,45 otwarcie zlotu na stadionie miejskim, o godz. 14,30 — po przerwie obiadowej — zawody lekko-atletyczne i koncert, o godzinie 18,30 otwarcie akademii zlotowej.



# Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

## Pomyślne rozwiązanie sprawy kredytów dla rzemiosła z funduszy B. G. K.

Związek Iz Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej od dłuższego czasu zabiegał o zmianę dotychczasowych wytycznych akcji kredytowej, którą B. G. K. prowadził od dwóch lat na rzecz rzemiosła. Postulaty jakie Związek Iz wysuwał na odbytych z Dyrekcją B. G. K. konferencjach oraz w memorjach szły w kierunku **większego uwzględnienia przez B. G. K. swobodnych potrzeb rzemiosła** oraz dotyczyły zarówno akcji kredytowej jak i jej form i warunków.

Dzięki staraniom Związku Iz wprowadzone ostatnio przez B. G. K. zmiany przepisów o zaopatrywaniu rzemiosła w kredyty obrotowe uwzględniają w dużej mierze postulaty wysuwane od dłuższego czasu przez sferę rzemieślniczą. W myśli nowych przepisów B. G. K. **obniża oprocentowanie kredytów rzemieślniczych z 7 proc. względnie 6 1/4 proc.** (dla pożyczek powyżej 3 miesięcy) **na 2 1/2 proc.** Jednocześnie marża dla instytucji rozprowadzających obniżona została na 1 1/2 proc. W ten sposób kredyty B. G. K. **będą docierały do rzemieślnika obciążone 4 proc. rocznie.**

Obniżona stopa procentowa kredytów rzemieślniczych, obowiązując od 1 września 1935 r. będzie mieć **zastosowanie również do pożyczek poprzednio zaciągniętych** przez rzemieślników, o ile raty ich są płatne po powyższym terminie. Jednocześnie B. G. K. powiększył kontyngent kredytów dyskontowych ze **zł. 6.300.000 na 7.500.000 mimo**, że dotychczas przyznane kontyngenty kredytów w przeważnej liczbie rejonów **nie zostały wyczerpane.** W konsekwencji Dyrekcja B. G. K. wyraziła gotowość wzięcia pod uwagę ewentualnego dokonywania przelewu kontyngentów do rejonów, w których zachodziłby brak zapotrzebowania na kredyty.

Dyrekcja B. G. K. zgodziła się też na podniesienie górnej granicy pożyczek ze zł. 2.000 do 4.000 zł. z pewnym jednak różniczkowaniem, a mianowicie: **a) dla rejonu B. G. K. Głównego w Gdyni, w Bydgoszczy, Katowicach i Poznaniu — 4.000 zł.; b) dla rejonu Oddziału w Wilnie, Białymstoku, Równem, Łucku, Stanisławowie i Kołomyży — 2.000.** Dla pozostałych rejonów zł. 3.000.

Dotychczasowy charakter kredytów rzemieślniczych jednorazowy (za wyjątkiem terenów Pomorza i Śląska) obecnie B. G. K. zmienia na stały. Kredyty rzemieślnicze udzielane będą również instytucjom rozprowadzającym zasadniczo na jeden rok kalendarzowy z tem, że będą one odnawiane corocznie na rok następny. W ramach przyznanego kredytu instytucje rozprowadzające będą jak dotychczas udzielały kredytów rzemieślniczych **zasadniczo na 18 miesięcy.** W myśl nowych przepisów ustalonych obecnie przez B. G. K. instytucje te będą udzielały również pożyczek na 10 kwartałów w ramach ustalonych przez odpowie-

dnie oddziały B. G. K.. Wysokość kredytów 10 kwartalowych będzie ustalona w zależności od potrzeb danej branży rzemieślniczej i od czasu trwania produkcji względnie obrotu.

Nowe przepisy wprowadzają poważne ułatwienia w sposobie udzielania pożyczek. Zasadniczą formą zabezpieczenia tych kredytów pozostaje **forma wekslowa.** Kredyty rzemieślnicze B. G. K. będzie nadal w zasadzie rozprowadzać za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności. W wypadku istnienia specjalnej spółdzielni rzemieślniczej bądź to o charakterze branżowym czy celowym lub też z braku na miejscu K. K. O. Oddziały B. G. K. będą korzystały z pośred-

nictwa spółdzielni kredytowych.

Nowe wytyczne kredytowania jakie wprowadziła obecnie Dyrekcja B. G. K. usuwają w dużej mierze dotychczasowe trudności w rozwinięciu państwowej akcji kredytowej względem rzemiosła, jakie istniały od tego czasu. Obniżenie stopy procentowej do 4 proc. uczyni kredyty B. G. K. **tańszymi od kredytów udzielanych rzemiosłu przez spółdzielnie kredytowe,** które pobierają od 10 do 12 proc. będą **tańsze również od kredytów udzielanych przez Komunalne Kasy Oszczędności z własnych funduszy,** których stopa procentowa wynosi 8 — 8 1/2 proc. Obecnie oprocentowanie kredytów B. G. K. **zaledwie o 1 proc. przewyższa stopę procentową**

## Wymiar podatku przemysłowego od obrotu

Związek Iz Rzemieślniczych R. P. skierował 17-go bm. memoriał do Ministerstwa Skarbu w sprawie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu, w którym podaje, że wobec złożonego przez Związek do Ministerstwa Skarbu memoriału z dnia 21 stycznia rb. Ministerstwo zwolniło rzemieślników prowadzących warsztaty (pracownie) rzemieślnicze na podstawie świadectw przemysłowych 8-jej kategorii przemysłowej i posiadających karty rzemieślnicze od obowiązku wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych na sprzedaż wyrobów swoich warsztatów na rynkach w dniu targowe i jarmarczne. Równocześnie Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do umarzania wszczętego postępowania karnego zaległych należności za świadectwa przemysłowe oraz kar pieniężnych wymierzonych z tytułu niewykupienia przez wymienionych płatników odrębnych świadectw przemysłowych z r. 1935 i w latach ubiegłych na określonej w ustępie I sprzedaż wyrobów własnych.

Tymczasem stwierdzone zostało przez delegatów Związku Iz Rzemieślniczych, że Urzędy Skarbowe w całym szereg miejscowości w różnych województwach dokonały wymiaru podatku przemysłowego od obrotu na rok 1935 w stosunku do warsztatów (pracowni rzemieślniczych), o której mowa wyżej w sposób następujący: a) jeden wymiar na warsztat rzemieślniczy, do obrotu którego wchodzi i sumy uzyskane ze sprzedaży własnych wyrobów na targach i jarmarkach, b) drugi wymiar od sprzedaży dokonanych na targach i jarmarkach.

Takie stanowisko władz wymiarowych tłumaczy się tem, że przytoczone wyżej zarządzenie ministerjalne jest komentowane zważając mianowicie, że generalnie zwolnienie od obowiązku nabywania odrębnych świadectw przemysłowych nie zwalnia od obowiązku dokonania odrębnego (podwójnego) wymiaru. Urzędy Skarbowe dokonywują

obecnie egzekucji podatku przemysłowego od obrotu z tytułów wyżej przytoczonych.

Z uwagi na powyższe oraz ze względu na udzielone w swoim czasie w różnych miejscowościach przez delegata Związku Iz wyjaśnienia wręcz odmienne od stosowanej praktyki urzędów skarbowych, Związek Iz Rzemieślniczych R. P. **zwrócił się do Ministerstwa Skarbu o wydanie odpowiednich wskazówek władzom wymiarowym o niesłuszności ich stanowiska oraz wstrzymaniu w odnośnych przypadkach kroków egzekucyjnych.**

## Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 30 lipca 1935 r.

Zyto 10,50—11,00; pszenica stand. 14,00—14,50; jęczmień: jednolity 13,50—14,00; zbiorowy 12,75—13,50; zimowy 14,00—14,50; owies 13,50 do 14,00; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. w. w. 19,50—20,00; gat. IB 0—55 proc. w. w. 18,25—18,50; gat. II 55—75 proc. w. w. 14,00—14,50; razowa 0—95 proc. w. w. 15,00—15,50; poślednia pon. 70 proc. w. w. 12,00—12,50; pszenka pszenna: gat. IA 0—20 proc. w. w. 26,00—26,00; gat. IB 0—45 proc. w. w. 24,25—25,25; gat. IC 0—55 proc. w. w. 23,50—24,50; gat. ID 0—60 proc. w. w. 22,50—23,50; gat. IE 0—65 proc. w. w. 21,50—22,50; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 19,75—20,75; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 19,25—20,25; gat. IIC 45—65 proc. w. w. 18,00—19,00; gat. IIF 55—65 proc. w. w. 13,75—14,25; gat. IIIA 65—70 proc. w. w. 13,00 do 14,00; gat. IIIB 70—75 proc. w. w. 11,75—12,25; razowa 0—95 proc. w. w. 16,25—16,75; otręby żytnie wym. st. 25 t. 7,75—7,50—8,25; pszen. mialkie st. 3,50—3,25; pszenne średnie stand. 8,00—8,50; pszenne grube 8,25—9,00; otręby jęczmieńne 9,00—9,75; Proch: Wiktoria 24,00—26,00; Polgera 20—22; tubin; niebieski 11,50—12,50; żółty 12,25—13,25; ziarnki: jadalne pomorskie 4,75—5; jadalne nadnoteckie 3—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15,00—16,00; śrut soja 19,00—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne. Uwaga: do 31 lipca 1935 r. notowania we wszystkie soboty są zawieszane z powodu ferij letnich.

DOWÓZ DO GDANSKA z dnia 31 lipca 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 135 ton; żyta 1027 ton; jęczmienia 184 ton; pszenki 15 ton; zboża strąckowego 15 ton; otręb i makuchów 30 ton; nasion 52 ton.

NOTOWANIA BANKU GDANSKIEGO z dnia 31 lipca 1935 r.

Kurs dewiz: Warszawa 99,80—100,20; Berlin 212,88—213,42; Nowy Jork 5,2770—3,2980; Londyn 26,16—26,26.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich

kredytów rolniczych i jest zbliżone do obecnego poziomu rentowności zakładu rzemieślniczego.

Uproszczenie formy zabezpieczenia kredytu przez zlagodzenie przepisu dotyczącego odnawiania podpisów żyrenta zachęci niewątpliwie rzemieślników do korzystania z tańszego kredytu na dłuższe terminy co jest niezmiernie ważne w obecnej sytuacji gospodarczej rzemiosła.

Nowe zasady kredytowe stanowią również przełom w dotychczasowej akcji kredytowej B. G. K., który po dłuższej przerwie powraca do systemu kredytów dłuższej terminowych jakich udzielił rzemiosłu w r. 1928. Dotychczas kredyty te miały charakter dyskontowy i przeznaczone były wyłącznie na potrzeby obrotowe rzemiosła. Było to poważną luką organizacji kredytu rzemieślniczego. Umożliwienie rzemiosłu otrzymania kredytów dłuższej terminowych, a w niektórych wypadkach i średnioterminowych wraz z podniesieniem granicy pożyczek do 4.000 zł. stwarza **realne podstawy do rozwiązania jednego z ważniejszych zagadnień gospodarczych, jakimi obecnie jest podejmowanie się przez warsztaty rzemieślnicze dostaw i robót.**

Zmiany wytycznych kredytowania rzemiosła, uwzględniające najważniejsze postulaty rzemiosła w zakresie kredytów świadczą, że **czynnikmi miarodajne okazują coraz większe zrozumienie dla istotnych potrzeb gospodarczych rzemiosła.**

W chwili obecnej tylko od rzemiosła, od jego poczucia odpowiedzialności i gospodarczego nastawienia przy korzystaniu z kredytów B. G. K., od solidnego wywiązania się kredytobiorców rzemieślników zaciągniętych pożyczek, zależeć będzie, czy akcja kredytowa B. G. K. zostanie pogłębiona i rozszerzona.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION B. HOZA-KOWSKIEGO W TORUNIU z dnia 29 lipca 1935 r.

Plancono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania.

Nasiona: Za koniczne czerwona 80—100; koniczne biała 60—80; koniczne szwedzka 120—130; koniczne żółta 40—55; koniczne żółta w łuskach 25—30; inkarnatka z nowego sprzętu 35—45; przelot 50—70; rajgras kr. z now. sprzętu 50—60; tymotka 18—25; seradela 7—9; wykę latowa 22—24; wikle zim. 60—75; peluska 22—25; groch Wiktoria 24—26; groch polny 20—24; groch ziel. 21—25; bobik 22—24; gorczyca 36—42; rzepak z nowego sprzętu 23—25; rzepak z nowego sprzętu 26—28; lubin niebieski 11—12; lubin żółty 13—15; siemie lnia 45—50; konopie 40—50 mak niebieski 34—36; mak biały 38—40; tatarak 20—25; proso 20—25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 30 lipca 1935 r.

Belgia 89,55, 89,78, 89,32; Berlin 212,75, 213,75, 211,75; Liołandia 358,10, 359,00, 357,20; Kopenhaga 117,15, 117,70, 116,60; Londyn 26,23, 26,36, 26,10; Nowy Jork 5,287 1/2, 5,317 1/2, 5,257 1/2; Nowy Jork telegr. 5,294 1/2, 5,324 1/2, 5,254 1/2; Paryż 34,98, 35,07, 34,80; Praga 21,93, 21,88, 21,85; Sztokholm 135,25, 135,90, 134,60; Szwajcaria 173,05, 173,43, 172,62; Włochy 43,43, 43,55 Tendencja: niejednolita.

Akcie Bank Polski 94—94,50—93,50; Warsz. T. Fabr. Cukru 33—33,50—33,25; Starachowice 34,75—34,50; Haberbusch 36. Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poź. budowlana 42,75; 5 proc. poź. konwersyjna 68; 6 proc. poź. dolarowa 85,50; 4 proc. poź. premj. dol. 53; 7 proc. poź. stabiliz. 66,25—65,88; 7 proc. l. z. Kr. Przem. Pol. 82; 7 proc. l. z. ziemskie dol. 46,50—47; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 49; 4 1/2 proc. l. z. m. Warszawy 68,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 69,50—69,25, nowe 58,75—59,38; 68,50; 5 proc. l. z. Łodzi nowe 52,75—52,50; 10 proc. l. z. Radomia nowe 42; 10 proc. l. z. Siedlec nowe 42. Tendencja: dla pożyczek i dla listów przeważnie mocniejsza.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

## Król Stanisław Leszczyński

55) Powieść historyczna

— Zresztą więcej go nie było widać, tego pana de Prémoré... — dodała po chwili. — Czy nie przypominasz sobie, w jakim momencie sir Reginald Thorncliff podszedł do ciebie?

— Nie.

— Czy nie dano ci nic do picia, ani do wachania?

— Nie.

— To wszystko jest coraz dziwniejsze.

Helena zamyśliła się znów bardzo głęboko, a twarz jej przybrała wyraz troski. Po chwili rzekła:

— Ponieważ twoje wspomnienia są bardzo niejasne, Marysiu, może lepiej opowiedz mi dokładnie wszystko, co się działo tego pamiętnego wieczoru, zanim dostałaś zawrotu głowy.

— Może lepiej byłoby opowiedzieć — odrzekła Marysia, zarumieniwszy się gwałtownie. — Ale to tak trudno!

— Czy wchodzi tu w grę Ludwik de Prémoré?

— Tak, a przynajmniej zdaje mi się... — Jakto, nie jesteś tego pewna?

— Był zamaskowany... — No dobrze, ale strój... głos... wymowa...

— O to właśnie idzie. Strój był napewno jego, zresztą właśnie dlatego przemówił do niego...

— Tyś pierwsza przemówiła?

— Tak, widziałam, jak wchodził bez maski, myślałam więc, że się nie omyliłam, gdy potem ujrzałam osobę w tym samym stroju w masce.

— No dobrze, a głos?

— Orkiestry nie przestawały grać ani przez chwilę, jedna w sali, druga na schodach... nie słyszałam więc wyraźnie. Mówił zresztą bardzo cicho, przypominał mi się teraz dokładnie. I... będziesz się ze mną śmiała, Helenko; kiedy dzisiaj król ze mną rozmawiał... zdawało mi się...

— Zdawało ci się?... — Nie, to jest szaleństwo!... A jednak...

— Zdawało ci się, że poznajesz w głosie króla...

— Tak, głos owego mężczyzny, który

tego wieczora ścisłał mnie i całował do utraty tchu.

Marysia ukryła twarz w dłoniach. Helena nic już nie mówiła i zastanawiała się głęboko, jak o tem świadczyła zmarszczka, rysująca się między brwiami, gdy nagle spostrzegła sir Reginalda Thorncliffa, który wolnym krokiem kierował się w stronę zamku.

Nie zastanawiając się ani chwili, żywa dziewczyna otworzyła okno i z wyrażną pogardą dla wszelkich konwenansów przywołała do siebie angielskiego baroneta.

Thorncliff nie kazał sobie zaproszenia dwa razy powtarzać i pospieszył do okna, w którym stała dama jego serca.

— Czy spotka mnie dziś szczęście usłużenia pani w czemkoiwiek? — zapytał, całując ją namaszczaniem białą rączką, którą Helena podała mu z nieporównanym wdziękiem.

— Tak — szepnęła — o ile jest mi pan tak oddany, jak mówię któregoś wieczora — Należę do ciebie, Heleno. Kocham cię. Możesz mną rozporządzać.

— Dobrze.

I panna de Carbonnelles obdarzyła baroneta swoim najpiękniejszym uśmiechem.

Anglik podeszał ją wprost oczyma.

— Dobrze — powtórzyła po chwili — ale proszę, niechże pan tu wejdzie. Nie można przecież mówić o rzeczach poważnych przez okno, wychodzące na dziedziniec.

— Ale czy ja mogę wejść do sali, przeznaczonej wyłącznie dla panien honorowych królowej?

— Czemu nie? Nie jesteśmy przecież zakonnice! A zresztą pani superintendentka jest osobą anielskiej wprost dobroci. Ma tak samo dobre serce, jak Jej Królewska Mość. Proszę więc wejść.

Sir Reginald skłonił się, poczem przeszedł wzdłuż pałacu, aż do wielkiego korytarza. Tutaj jednak, pomimo swojej doskonałej znajomości rozkładu, nie mógł się zorientować, którądy ma przejść, aby udać się do prywatnych apartamentów królowej. Musiał więc poprosić, aby go zameldowano i zaprowadzono do panien de Carbonnelles. Słyszając to nazwisko, wymówione tuż przy nim, jeden z dworzan królowej odwrócił się gwałtownie.

Był to Ludwik de Prémoré. Od dłuższego już czasu starał się on znaleźć okazję do porachowania się z człowiekiem, o którym wiedział z całą pewnością, że był sprawcą porwania Heleny, aczkolwiek nie miał na to niezbitych dowodów. (Ciąg dalszy nastąpi).



# Z całego kraju

## MILJONOWY SPADEK OTRZYMAŁA KUCHARKA Z MYSŁOWIC

W ostatnich dniach rozeszła się po Mysłowicach wieść o wyjątku, wyróżnieniu ze strony losu, jakie spotkało 48 letnią Martę Misior, myśłowiczkę, zatrudnioną obecnie w charakterze kucharki u jednego z kupców w Częstochowie.

Marta Misior otrzymała niespodziewanie miljonowy spadek po zmarłym niedawno w Belgii bracie. Adam Misior wyemigrował do Belgii przed dwudziestu laty i nie dawał o sobie znaku życia. W tych latach dorobił się dużego majątku, który powiększyło jeszcze wiano jego żony.

Dopiero przed miesiącem Marta Misior otrzymała list od brata, który wzywał ją do wyjazdu do Belgii, ponieważ był ciężko chory. Wkrótce potem Misior umarł, a majątek — milion czterysta tysięcy złotych zapisał siostrze.

Szczęśliwa spadkobierczyni zamierza kupić dom w Mysłowicach i pewną kwotę rozdzielić wśród biednej rodziny, przy której na stałe zamieszka.

Osoba myśłowickiej milionerki jest przedmiotem szczególnego zainteresowania.

## MORDERCA KURATORA SOBIŃSKIEGO NA WOLNOŚCI

„Diło“ podaje, że morderca śp. kuratora Sobieskiego Wasyl Atamańczuk wyszedł na wolność po 8 i półletnim pobyciu w więzieniu. Atamańczuk skazany był w roku 1927 na 10 lat więzienia, lecz na podstawie amnestji darowano mu półtora roku kary.

## TRAGICZNA ŚMIERĆ ROWERZYSTY

Mistrz fryzjerski z Grodziska Ignacy Kucharzewski, jadąc rowerem do Poznania w odwiedziny do krewnych, w pobliżu Poznania został nagle najechany przez jakiegoś innego rowerzystę. Potrącony silnie, upadł tuż pod przejeżdżający obok wóz z mlekiem, którego koła zmiążdżyły nieszczęśliwemu głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast i wszelka pomoc okazała się zbyteczna.

Sprawca wypadku, nieznamy rowerzysta, nie zatrzymując się nawet, zbiegł.

## KRWAWY NAPAD NA PLEBANJĘ

We wsi Przesmyki pod Siedlcami na plebanję napadło w nocy kilku uzbrojonych Landytów, którzy zastrzelili gospodynię księdza Apolonję Szymańską. W czasie plondrowania plebanji bandyci zostali spłoszeni i zbiegli. Zawiadomiona o krwawym napadzie policja wszczęła pościg.

## ZABÓJSTWO NA TLE SPORU O ZBOŻE

Pod wsią Czwertnia administrator majątku Czwertnia Jan Wierzbowski przy pomocy kilku osób ze służby folwarcznej, zatrzymał powracających z pola ze spornym zbożem włóścian wsi Czwertnia. W czasie sprzeczki Wierzbowski i Sobaczyński oddali po jednym strzale do zatrzymanych, zabijając na miejscu Eljasza Żyroniuka. Sprawcy zabójstwa zostali aresztowani.

## POŻAR FABRYKI LUBELSKIEJ

W fabryce kafli, należącej do firmy „Budom“ na przedmieściu Bronowice w Lublinie wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył część gmachu fabrycznego. W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe miejskie, ochotnicze i wojskowe, nie dopuszczając do

przeniesienia się ognia na teren domów całego przedmieścia. Po 2 godzinnej walce ogień został zlokalizowany.

## NIELUDZKA MATKA

Na skutek doniesienia jednego z mieszkańców wsi Królówka pod Wrześnią, przeprowadzono dochodzenia w sprawie nieludzkiego dzieciobójstwa. Wzięta w krzyżowy ogień wdowa Stanisława Antkowiakowa przyznała się, że porodziła dziecko, które następnie utopiła we wiadrze z wodą.

Zwłoki noworodka przeniosła następnie w koszyku do Witkowa, gdzie zagrzebała je na cmentarzu parafialnym. Na wskazanym przez morderczynię miejscu odkopano zwłoki noworodka, a przeprowadzona sekcja wykazała że dziecko (płeć męska) przyszło na świat żywe i zostało pozbawione życia przez utopienie.

Morderczyni liczy 40 lat i jest od pięciu lat wdową. Ojcem tego dziecka miał być rzekomo — według zeznań Antkowiakowej — Stanisław Błaszak z Królówka. Czy Antkowiakowa popełniła zbrodnię sama, czy też miała współnika wykazać niewątpliwie dochodzenia.

## Kawiarnia „Morskie Oko“

Bel. 16-33 Gdynia Bel. 26-31

Dnia 1 sierpnia całkowita zmiana programu

- 1) **Marja Szanto**  
wszechświatowej sławy tancerka z „Casino de Paris“
- 2) **Max Hermann**  
sławny imitator gwiazd filmowych
- 3) **Balet Jacjany Wysockiej**

Srebrny nadal najlepsza orkiestra w Polsce: kompozytorzy Artur Gold i J. Petersburski. 6782

# Żegluga i porty

## Anglia głównym odbiorcą polskiego drewna

Eksport ub. tygodnia wyniósł 20.167 m<sup>3</sup>

Przeładunek materiałów drzewnych dokonanych przez Spółkę „Paged“ w Gdyni i w Gdańsku za okres ub. tygodnia, tj. od 22—27 bm. wyniósł 20.167 m<sup>3</sup> w liczbach okrągłych.

Przeładunek drewna przez port gdyński wyniósł 15.014 m<sup>3</sup> tj. 74,4 proc. udziału pracy Spółki w obu portach i zaznaczył się załadowaniem 5 statków, eksportujących tarciec w ilości 11.768 m<sup>3</sup> do Anglii (porty: King's Lynn — 3.105 m<sup>3</sup>, Londyn — 4.521 m<sup>3</sup>, Tyne Dock — 461 m<sup>3</sup>, Hull 4681 m<sup>3</sup>) i Belgii (Gandawa 2.064 m<sup>3</sup>). Drugi sortyment stanowiły fryzy dębowe eksportowane ładunkiem 181 m<sup>3</sup> do Anglii (porty: Londyn i Hull).

Eksport drewna przez oddział gdański „Pagedu“ wyniósł w ub. tygodniu 5.154 m<sup>3</sup>. Sortymentami wywozu były: tarcica — 1.623 m<sup>3</sup>, skierowana w ilości 1.490 m<sup>3</sup> do Anglii (port Sunderland) i Francji — ładunkiem 134 m<sup>3</sup> (Nantes), dębina — cyfra 248 m<sup>3</sup> eksportowana do Francji (Bordeaux — 53 m<sup>3</sup>), Anglii (Londyn — 81 m<sup>3</sup>) i Szwecji (Oscarhamm — 114 m<sup>3</sup>), dykta — ilością 128 m<sup>3</sup> (porty angielskie: Aberdeen, Liverpool, Londyn, Manchester). Na osobną wzmiankę zasługuje partja 3.155 m<sup>3</sup> silprów eksportowanych do Londynu.

## S/s „Kościuszkę“ wypłynął do Kopenhagi

W dniu wczorajszym s/s „Kościuszkę“ wypłynął w parudniową podróż wycieczkową do Kopenhagi skąd powróci w sobotę.

## Praca portu gdyńskiego w ubiegłym tygodniu

Tydzień ubiegły odznaczał się znacznie większym ożywieniem w porcie aniżeli poprzednie tygodnie. Silne wiatry zachodnie, które panowały przez większą część tygodnia, nie zdołały zahamować ruchu. Z początkiem bieżącego tygodnia dało się już odczuwać pewne przepężnienie, przynajmniej na niektórych nabrzeżach: kilka statków, zwłaszcza statki żaglowo-motorowe, pozostawały w porcie po załadowaniu, ażeby odczekać przejścia fali i wiatru, które mniejszym statkom uniemożliwiały posuwanie się w kierunku zachodnim.

Przeciwnie, statki linjowe nadeszły z Anglii zamiast w poniedziałek rano jeszcze w niedzielę pod wieczór, tak miały sprzyjające warunki jazdy z wiatrem i falą. Cały szereg statków obcych stanął na redzie, jak podczas burz zimowych, korzystając z dobrej ostoiętej od zachodu i bliskiej miasta redy portu gdyńskiego.

W tygodniu przybyły z linjowców dalszych: duński ss „Georgia“ z portów Texasu z bawelną, złomem i towarami; szwedzki ss „Ceylon“ z ładunkiem 1625 ton ryżu z Rangeen, ss „Argosy“ z Kotki po ładunek do Ameryki Północnej, ss „Scanstades“ z Nowego Yorku via Kopenhaga z pasażerami i towarami, ms. „Kaaparen“ z portów południowej i zachodniej Afryki z 267 ton towarów, przeważnie kolonialnych, fiński ss „Orient“ z portów Ameryki Południowej z 894 ton towarów, szw. ms. „Pacific“ z Buenos Aires, Santes, Rio z towarami. Prócz tego przybył z ładunkiem 749 ton bawełny z Galveston via Brema linjowy niemiecki ss „Karpfangery“ który przedłużył podróż oceaniczną do Gdyni. Z Palermo przybył lin. duński ss „Marie“ z 199 ton owoców południowych i 293 ton siarki.

Z ciekawszych statków nielinjowych z ładunkiem na wejściu należy zanotować spójniony o całą dekadę niem. ss. „Dwarssee“

z Lerwik z ładunkiem 1755 całych i 2600 pół beczek solonych śledzi nowego połowu. Lich tugi szwedzkie „Kelsoe“ i Menja“ przywiozły 2165 t. pirytów i wypałek pirytowych z Sudsvali i wyładują się pod kranami mostowymi.

Na wejściu: ss. „Argosy“ do N. Yorku z towarami, ang. ss. „City of Bristol“ na Daleki Wschód z towarami i 1400 t. bunkru, ss. „Kościuszkę“ z wycieczką, amer. ss. „Scanstades“ do Stockholmu, duński ss. „Juliane“ lin. do portów lewantyńskich z towarami. Jest to statek nowootwartej drugiej linii lewantyńskiej. Po uzupełnieniu ładunku w Gdańsku, przeważnie drzewem, statki odchodzą na Lewant całkowicie załadowane, co rokuje dla tej linii jaknajlepszą przyszłość. Statek duński „Thyra“ odszedł do Abo z 1210 ton cukru białego.

Wywóz drewna był jeszcze więcej ożywiony aniżeli w poprzednim tygodniu; wyszły z portu Pagedu: niem. ss „Arnis“ (na wejściu był ze złomem) do Kings Lynn z 665 stł drzewa, lit. ss. „Holland“ z 442 stł., ang. lin. ss. „Majorca“ do Leith z 98 stł., dsk ss. „Flynderborg“ do Londynu z 988 stł., hol. ss. „Naaldwijk“ z 1005 stł drzewa, w tem była partja drzewa twardego (dębowej tarcicy) do Gandawy. Jest to pierwszy po długiej przerwie, ładunek drzewa do portu belgijskiego. Belgja wogóle w pierwszej połowie roku importowała minimalne ilości drewna.

Na odcinku węgla eksportowego największymi ładunkami w tygodniu były gre. ss. „Alfios“ do Buenos Aires z 7500 t. węgla, ang. ss. „Ashleigh“ do Port Said z 8300 t. węgla, gre. ss. „Despina“ do Monfalcone z 4250 t. węgla i 600 t. koksu, gre. ss. „Possidon“ do Genui z 5890 ton węgla.

Według awizów i przewidywań maklerów okrętowych ruch w bieżącym tygodniu będzie nadal ożywiony.

Znana SÓL MORSZYŃSKA jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe przeczyszczenie. Cena 20 groszy. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych. 2480

## Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 30 lipca br. o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,82) —2,89; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,18) 1,13; w Przemyslu (—1,70) —1,80; w Zawichoście (1,80) 1,50; w Warszawie (2,28) 2,24; w Wyszkowie (Bug) (0,34) 0,33; w Pułtusk (Narew) (0,61) 0,60; w Płocku (0,80) 1,40; w Toruniu (0,88) 0,84; w Fordonie (0,91) 0,96; w Chełmie (0,67); w Grudziądzu (0,79) 0,89; w Korzeniowie (1,05) 1,12; w Pielku (0,18) 0,23; w Tczewie (0,18) 0,22; w Einlage (2,50) 2,64; w Schiewenhorst (2,82) 2,84.

W Warszawie w poniedziałek o godz. 13 była kulminacja przy stanie wody plus 2,43.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 29 lipca plus 14 st. C. a w dniu 30 lipca plus 12,8 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 29 lipca o godz. 7 rano plus 12 st. C. a w dniu 30 lipca o tej samej godzinie plus 13 st. C. Kierunek wiatru zachodni. Pochmurno.

## Programy radiowe

Czwartek, 1 sierpnia

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Podbudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka poranna z płyt. W przerwie o godzinie 7.20 Dziennik poranny oraz Pogad. sport-turyst. z Warszawy. 8.20 Przerwa na dzień bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnal czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Wioły Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 J. Brahms: Symfonia c-moll op. 68 w wykonaniu ork. symf. pod dyr. Weingartnera (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 15.25 Wiad. o eksp. polskim. 15.30 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 16.00 Opowiadanie dla dzieci młodsz. p. t. „Samoloty dla dzieci“ — wygłosi Stary Doktor. 16.15 Koncert solistów (z Warszawy i Torunia). Wykonawcy: Marja Dońska (fortepian — z Torunia), Wiktorja Skwarczewska (sopran) i Ada Kamińska (m. sporan). 16.50 Codz. odcinek prozy: „Pan Nowakowa“ — fragm. z powieści Heleny Boguszeńskiej. 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk“ — koncert ork. P. R. pod dyr. T. Jaworskiego. 17.30 Transm. z Druśnik przez Wilno. 18.00 „Książka i wiedza“ — o książkach. 18.05 W. G. W. p. t. „Pochwała fizyki“ — odczyt wygł. dr. J. Baumgarten. 18.10 „Minuta poezji“: Wiersz Emila Zagadiowicza. 18.15 „Cała Polska śpiewa“ — pieśni ludowe w wyk. chóru Zw. Młodzieży Ludowej z Ząbek, pow. warszawskiego. 18.30 „Dokąd jechać w święto?“ 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy“. 18.45 Muzyka salonowa w wyk. ork. Edith Lorand (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Br. Hubermana (płyty). 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Nowiny leśne“ — wygł. prof. J. Kłoska. 20.10 Koncert ork. reprezentacyjnej 36 p. P. pod dyr. S. Lidzkiego-Siedzińskiego. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 Recital śpiewaczy M. Saleckiego. 21.30 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 22.00 Wiad. sport. ogólne. 22.06 Wiad. sport. lokalne. 22.10—22.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

ROZGŁOSNIA TOBYSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30 Przerwa. 11.57 Tr. z Warszawy. 12.00 Tr. z Krakowa. 12.03 Tr. z Warszawy. 12.05 Tr. z Warszawy. 12.15 Tr. z Warszawy. 13.00 Tr. z Warszawy. 13.05 Tr. z Warszawy. 13.30 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Tr. z Warszawy. 15.30 Tr. z Poznania. 16.00 Tr. z Warszawy. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Tr. z Warszawy. 17.00 Tr. z Warszawy. 18.00 Tr. z Warszawy. 18.10 Tr. z Warszawy. 18.15 Tr. z Warszawy. 18.30 „Dokąd jechać w święto“. Pogadanka krajoznawcza — wygł. Henryk Gasiorowski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Transkrypcje koncertowe melodji wieńskich (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Fragmenty z opery „Halka“ St. Moniuszki (płyty). 19.50 Tr. z Wilna. 20.00 Recytacje prozy z cyklu: „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich“. 20.10 Tr. z Warszawy. 20.45 Tr. z Warszawy. 20.55 Tr. z Warszawy. 21.00 Tr. z Warszawy. 21.30 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.10 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 Wrocław. Koncert popołudn. 17.00 Lipsk. Koncert popołudn. 17.30 Wiedeń. Współczesne utwory fortep. szwedzkie i fińskie. 18.00 Krotoszyn. Recital fort. 18.30 Anglia (Nał. Progr.). Muzyka lekka. 18.45 Katowice. Recital skrz. A. Szafranka. 19.00 Monachium. Wpółcz. muzyka kameralna. 19.00 Wrocław. Koncert wieczorny. 19.10 Wiedeń. Festiwal Salzburski. „Don Juan“ — opera Mozarta. Dyr. Br. Walter. 19.15 Hamburg. Pieśni i tańce dawnych mistrzów. 19.20 Lipsk. Muzyka lekka. 19.20 Berlin. Recital fort. 19.25 Praga. Koncert ork. wojskowej. 19.30 Ryga. Koncert symf. pod dyr. Berdjaewa, z udz. France Ellegaard (fort.). 19.30 Sztuttgart. „Prosimy posłuchać“ — wesoly koncert. 19.50 Budapeszt. Wieszór oper. 20.00 Paryż. P. T. T. Walskirja — opera Wagnera (tr. z teatru w Vichy). 20.10 Berlin. „Tysiąc wesolych róż“ — wesoly wieszór tan. 20.10 Kolonia. Koncert orkiestrowy. 20.10 Lipsk. Muzyka operetkowa. 20.10 Monachium. Melodje operetk. i filmowe. 20.30 Strasburg. Koncert ork. wojsk. 20.30 Koszyce. Recital skrz. Zathureckiego. 20.30 Leningrad. Koncert symfon. 20.40 Rzym. „Francesca da Rimini“ — opera Zandonai. 20.40 Mediolan. Koncert kameralny. 21.10 Beromuenster. Audycja pierwszosierpniowa z ok. święta Narodowego. 21.10 Lipsk. Koncert wieczorny. 21.35 Luksemburg. Koncert niemiecki. 22.15 Mediolan. Muzyka taneczna. 22.15 Stockholm. Muzyka pop. 22.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22.30 Praga. Muzyka dwufort. 22.30 Kopenhaga.

## STARY ZNAJOMY w NOWEJ SZCIE!



**AMOL**  
ten znany i lubiany środek domowy do nacierania i masowania ciała wydajemy obecnie także i w opakowaniu kieszonkowym.  
Do nabycia w każdej aptece lub drogerji

## Z masy upadłościowej do sprzedania majątek ziemski Borek

w powiecie toruńskim, obszaru 530 morgów, w tem połowa pszenno-buraczanej ziemi.  
Do przejęcia potrzeba 50.000 zł gotówki.  
Zgłoszenie należy nadesłać pod moim adresem do dnia 15 sierpnia 1935 r. 6767  
**Ignacy Wierzbowski**  
Toruń, ulica Sienkiewicza 15.

## Bielizna domowa

na wagę od 60—90 gr. za kilo z maglowaniem  
Na życzenie dostawa w 24 godz. (6586)  
Wykonanie solidne zagwarantowane.  
**Pralnia i prasownia mechaniczna**  
Jadwiga Lewandowska  
Gdynia, Ślaska 33, Blok Kasy Emeryt.

**DR. CZYZAK**  
Specjalista w chorobach Kobietych 6762  
wrócił  
Toruń, Poniatowskiego 1. Godz. 11—12. 16—17

## Jeden system stenografji

na wszystkie języki  
Ostatni komplet stenografji wyłącznej handlowej rozpoczyna się z sierpnia. Świadectwa koncesjonowane. Opłata znacznie niższa. Zgłoszenia, Gdynia, Plac Kaszubski 3, m. 5, tylko dziś i jutro w godz. 16—18. Zapisy na wykłady stenografji parlamentarnej i sądowej zamknięte. Wykładowca: magister praw Zofja Szczepańska, oddział sezonowy. Stałe kursy: Poznań, Ratajczaka 26, m. 6. 6777



Msza święta za duszę **ś. p.**

# Juliana Junoszy Łempickiego

porucznika Wojsk Polskich w st. sp.  
uczestnika walk na kresach i wojny 1920 r.

odbędzie się w środę, dnia 31-go lipca 1935 r. o godzinie 10-tej w kaplicy S. S. Franciszkanek przy ul. Gdańskiej nr. 56 w Bydgoszczy,

o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim bólu

**matka i ciotka**

UNIV. — MED.

## Dr. Tadeusz Michniewicz

**powrócił**

i przyjmuje od 3-6 popołud.

GRUDZIĄDZ

ul. Wybickiego 5 Tel. 12-23

Z dniem dzisiejszym **przeniosłem** moją

## Kancelarię Notarialną

na ul. Marszałka Focha 10 tel. 1944  
naprzeciw Teatru Miejskiego.

## Juljan Bassak

notariusz

Bydgoszcz

6768

Numer akt: 1335/35/IL 6786

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II. Józef Penk, mający kancelarię w Gdyni, przy ul. Leśnej nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 sierpnia 1935 r. o godz. 11-tej w Gdyni Stocznia Rybacka odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z motorówki „Rika”. Oszacowanie nastąpi na miejscu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 30 lipca 1935 r.

Komornik: (—) J. Penk.

6. N. 6/29. 6752

W sprawie upadłościowej kupca Artura Lindemanna w Zukowie wyznacza się celem odebrania od zarządcy konkursowego rachunku końcowego, celem podnoszenia zarzutów przeciw końcowemu spisowi wierzytelności, celem ustalenia wynagrodzenia członków Wydziału wierzytelności oraz celem powzięcia uchwały co do części majątku niemożliwych do spieniężenia termin końcowy na 14 września 1935 r. godz. 10 pokój L. 15 w niżej podpisanym Sądzie.

Kartuzi, dnia 29 lipca 1935 r.

Sąd Grodzki.

**Meble** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych  
— poleca — 3736  
**Bydgoski skład mebli**  
Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2047  
**Fabryka Mebli**  
właściciel **B. SIUDOWSKI**  
Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

## Na sprzedaż tartak parowy

w pełnym biegu, z dwoma trakami, kolejką podwórzową, przyrządem do wyciągania drewna spławianego rzeką i dogodnym dojazdem z lasów państwowych. Ogólny obszar podwórza, roli i łąki — 7,26 ha. Inwentarz martwy nadkompletny. — Zabudowania w dobrym stanie — nadkompletny. Informacji udziela:

**Komunalna Kasa Oszczędności**  
powiatu brodnickiego w Brodnicy n/Drw. Rynek 5 (Pomorze). 6769

**BYDGOSZCZ**  
**Meble biurowe** 444  
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu  
Gdynia, ul. Lipowa 11  
telefon 21 88  
**BYDGOSKA FABRYKA  
MEBLI BIUROWYCH**

**Wykwalifikowane**  
ekspedientki do konfekcji damskiej poszukuje „EL-DE-KA” Bydgoszcz, Stary Rynek 23. 6771

**CIECHOCINEK**  
**Zgubioną**  
kartę mobilizacyjną Chojnickiego Mieczysława wydaną przez P. K. U. Włocławek prosimy zwrócić Redakcji „Dnia Ciechocińskiego”. 6735

**ROZNE**  
**Noworodki**  
żądacie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwigruźlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamówionym bezpłatnie. Wydaży lekarze i akuszerki. 4477

**Dr. L. Konkolewski**  
lekarz-specjalista  
w chorobach wewnętrznych  
osiadł w Toruniu, ul. Król. Jadwigi 12/14  
(wejście z Małych Garbar 2) (6520)  
Godziny przyjęć 11—1 i 5—7. Telefon 10.30.

# Wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski w Bydgoszczy

w sobotę i niedzielę  
3-go i 4-go sierpnia rb.  
24 biegi. Początek o godz. 15-tej.

**TORUN**  
**ODLEWY**  
żeliwne  
zwykle, kwasoodporne, ogniotrwale (Feuerfest) cienkościennie  
wykonuje konkurencyjnie  
**F. KUJAWSKI**  
Fabryka Maszyn Odlewnia Żelaza i Bronzy  
6684 TORUN

**Restauracja Kantorowicz**  
Toruń, ul. Szeroka 18  
Kuchnia pierwszorządna warszawsko-franc.  
Znakomite napoje ceny konkurencyjne właśc.  
**Teofil Chmurzyński**  
Tel. 1858.  
Sprzedaż butelek.  
6623 f-my Kantorowicz.

**Leonard Anders**  
Art. techniczne, kanalizacyjne narzędzia  
Toruń, Św. Ducha 14 tel. 1707

**DENATURAT**  
czystość — oszczędność  
gotuj oświetlaj prasuj 6744

**DENATURATEM**  
**Udzielam**  
porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, alimentacyjne, rozwodowe. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukieńczyca 4. 2632

**Okazyjnie**  
kupisz i sprzedaż meble jak szafy, łóżka, stoły, kanapy, leżanki oraz całe komputery, gabinety, sypialnie, jadalnie, salony, dywany oraz tapczany tylko: Dom Komisowy. Toruń, Łazienka 9. 5162

**Skład**  
szkła i fajansu z towarami bardzo tanio byle zaraz z powodu wyjazdu sprzedam. Adres wskaże „Dzień Pomorski” Toruń. 6758

**Dwór**  
w pojezierze brodnickim przyjmuje letników na sierpień i wrzesień, uroczko położony wśród lasów nad jeziorami, utrzymanie dziennie z 4.— Zgłoszenia Dzień Pomorski. Maj. Bachotek, poczta Pokrzydowo, pow. Brodnica. 6748

**Okazyjnie**  
Stołowy pokój stylowy, 162-ka żelazne, dywany, meble różne sprzedam. Toruń, Bydgoska 62—4. 6724

**Elegancki**  
pan zapotrzebuje się w bieżącą w firmie A. Zieliński Toruń, Stary Rynek obok Grelewicza. 6485

**Osoba**  
starsza, pięknie haftuje monogramy, całe wyprawy, wyjedzie chętnie na wieś do dworu. Łaskawe oferty: Filja „Dnia Pomorskiego” Toruń, Małe Garbary z pod „d 331” 6602

**Plac**  
budowlany na sprzedaż blisko śródmieścia, narożnik Legionów i Bawarczyków Toruń, wiadomość na miejscu 6605

**Szlifyerza**  
szkła umiającego też obkładać lustra i krajać szkło poszukuje Szlifyerza szkła, Toruń, Rabińska 1. 6765

**Ostrzeżenie**  
Zgubiony weksel na zł 40.— płatny 2. 8. 35 r., z wystawienia Stanisława Dolińskiego w Toruniu ul. Grunwaldzka, bez mego podpisu unieważniam. Motel Lebensold, Toruń, Kaz. Jagiellończyka 6. 6757

**Wdowa**  
w starszym wieku inteligentna bezdzietna z nieruchomością pozna pana urzędnika lub emeryta z majątkiem do lat 60 w celu matrymonialnym. Oferty do „Dnia Pom.” Toruń. 6754.

**Piękne**  
słoneczne zupełnie odnowione mieszkanie 5 pokojowe, kuchnia, przedpokój, gaz, elektryczność, łazienka II. piętro zaraz do wynajęcia. Informacje Toruń, ul. Mostowa nr. 28. 6755

**2 pokoje**  
dobrze umebl. z balkonem, bez pościeli dla 1 lub 2 panów wynajmę. Toruń, ul. św. Katarzyny 3, m. 7. 6766

**GDYNIA**  
**Szlachetne tynki**  
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyń carara, stopnielastrowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Abraham 35 telefon 2273.  
Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

**Tanio !!**  
**Dykta Klejona „Opato”**  
3 mm. od zł 1,30 za płytę  
4 mm. od zł 1,80 „ „  
8 mm. od zł 4,80 „ „  
10 mm. od zł 6,— „ „  
200/120 gwarantowane klejenie. Skrzynie, fornery, listwy. Gdynia, Śląska 123. tel. 2613. [5936]

**Unieważniam**  
zagubione upoważnienie celne Nr. 14 L. dz. 2554/34, Roman Kosmala. 6784

**Dykty**  
**Fornery**  
krajowe i zagraniczne  
**W. Mierkiewicz**  
GDYNIA, Świętojańska 61 6354

**Kupię**  
dom czynszowy w śródmieściu Gdyni. Oferty proszę składać do „Gazety Morskiej”, Gdynia pod 3919. 6785

**Poszukuje się**  
agentów do łatwej akwizycji, dobrze płatnej. Referencje wymagane. Oferty do „Gazety Morskiej”, Gdynia pod 3925. 6779

**GDANSK**  
**Polska**  
Delegacja Rady Portu w Gdańsku. Neugarten 29 poszukuje aspiranta technicznego. Warunki: świadectwo średniej szkoły budownictwa podziemnego wzgl. maszynowego lub pół-dyplom wyższej uczelni technicznej, odpowiednia przewidziana praktyka, wiek do lat 30; znajomość niemieckiego języka w słowie i na piśmie; narodowość polska. Wynagrodzenie 200 guld. miesięcznie 6714

**Polska**  
Delegacja Rady Portu w Gdańsku. Neugarten 29 poszukuje dwóch aplikantów do administracji portowej w Gdańsku. Warunki: matura polskiego gimnazjum w Gdańsku, stałe zamieszkanie w Gdańsku, wiek od 18 do 25 lat. Wynagrodzenie w pierwszym roku 75 gld. miesięcznie. 6715

**GRUDZIĄDZ**  
**Wróciłem**  
**Dr. Hoffmann**  
Grudziądz  
Choroby nerwowe i wewnętrzne 6732

**Piec**  
do palenia kawy koksowej, elektryczny, używany ca 5—15 kg. kupię. Oferty z podaniem ceny BAT, Grudziądz Nr. 578. 6763

**Wróciłem i przyjmuję**  
od 9—12 i 3—6  
**G. Borowski**  
lekarz-dentysta  
Grudziądz, Rynek 21 tel. 13—80 6764

**Rzeźnictwo**  
do przejęcia w Okoninie, pocz. Melno, pow. Grudziądz, Tuszyński. 6761

**Ładne**  
5-cio pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Grudziądz, ul. Budkiewicza 22, II. p. Zgłoszenia do mieszkania nr. 5. 6759

**4 pokoje**  
z kuchnią, balkonem, słoneczne, do wydzierżawienia Grudziądz, Legionów 15 m 2 6667

**Pokój**  
ładnie umeblowany z osobnym wejściem od l. VIII. do wynajęcia. Grudziądz, Plac 23 Stycznia 29, m. 3. 6632

**W końcu roku szkolnego.**  
— Tatusiu! to mój najlepszy kolega. Będziesz się cieszył: ma jeszcze gorszą cenzurkę odemnie!



**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej . . . . . 0.20 zł  
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej . . . . . 1.00 zł  
wiersz milimetry na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
wiersz milimetry na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
„ „ „ „ 4-lamowej . . . 50 fen.  
„ „ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
Z ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.50 zł  
W odniesieniu do domu . . . . . 2.80 zł  
Przez pocztę z odniesieniem do domu . . . . . 2.89 zł  
Pod opaskę . . . . . 4.50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd  
z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1.75 gd  
Za granicę . . . . . 4.00 gd  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:  
Witold Męźniecki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gałęza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.  
Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.